

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Wojewódzkiego

Rok V

Bydgoszcz, piątek 3 października 1952 r.

Nr 237 (1303)

Przed Zjazdem PARTII LENINA-STALINA

MOSKWA (PAP) — Za kilka dni, w niedzielę 5 bm. nastąpi w Moskwie — stolicy pierwszego na świecie socjalistycznego państwa robotników i chłopów — otwarcie XIX Zjazdu WKP(b) — wielkiej partii Lenina — Stalina. XIX Zjazd WKP(b) jest wielkim i radosnym wydarzeniem w życiu partii Lenina — Stalina, w życiu narodu radzieckiego, w życiu całej postępowej ludzkości.

Z całego kraju radzieckiego napływają do Moskwy meldunki o nowych, wspaniałych sukcesach produkcyjnych, którymi radziecka klasa robotnicza, masy pracujące ZSRR witają XIX Zjazd WKP(b).

Dzienniki donoszą o wielkich osiągnięciach wytwórczych robotników, inżynierów, techników i urzędników Moskiewskich Zakładów Samochodowych im. Stalina, Leningradzkich Zakładów „Elektrosiła” im. Kirowa, o osiągnięciach hutników Magnitogorska i Stalińska, kuzników Zagłębia Donieckiego, górniczego i Karagandyjskiego, pracowników przemysłu naftowego Azerbejdżanu, budowniczych maszyn Uralu, Białorusi i Gruzji, włókienników nadbałtyckich, budowniczych gigantycznych elektrowni wodnych na Wołdze i Dnieprze oraz budowniczych Kanalu Turkmeneńskiego, Południowo - Ukraińskiego i Północno - Krymskiego. Chłopstwo radzieckie wita XIX Zjazd WKP(b) przedterminowym ukończeniem prac żniwnych i dostaw dla państwa.

W miastach i wsiach, we wszystkich republikach związkowych i autonomicznych rozwija się ogólnonarodowe współzawodnictwo, podjęte dla uczczenia Zjazdu partii Lenina — Stalina. W wielu obwodach — kujbyszewskim, czerkaszewskim, w rońskim, archangielskim, kurskim, czuwaskim, penzeńskim, smoleńskim, iwanowskim i innych odbyły się przedzjazdowe konferencje partyjne.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął przewodniczącego delegacji polskiej na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ

WARSZAWA (PAP). Dnia 2 bm. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audiencji ministra Spraw Zagranicznych Stanisława Skrzyszewskiego, przewodniczącego delegacji polskiej na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych.

WARSZAWA (PAP). Dnia 2 bm. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął ministra Spraw Zagranicznych Stanisława Skrzyszewskiego, przewodniczącego delegacji polskiej na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Nowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej mianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Kazimierza Witaszewskiego, dotychczasowego kierownika Wydziału Kadr KC PZPR.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). W dniu 2 bm. poseł nadzwyczajny i minister pomocny Stanów Zjednoczonych Meksyku w Polsce pan Manuel J. Gandara złożył wizytę przewodniczącemu Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzemu Albrechtowi.

czenia XIX Zjazdu WKP(b) napływają ze wszystkich obwodów Czechosłowacji.

Bulgaria

SOFIA (PAP). Nowymi zwycięstwami produkcyjnymi witają bułgarskie masy pracujące XIX Zjazd WKP(b). W zakładach państwowych „Hadzi Dymitr” w Sofii, gdzie cała załoga bierze udział w współzawodnictwie podjętym dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b), wykonano przed terminem wrześniowy plan produkcji. W kopalniach Zagłębia Rodopskiego zaciągnięto stachanowskie warty pracy. W kopalni „Straszemir” brygada Borysa Angielaczkowa wykonuje zadania produkcyjne w 220—250 proc.

Węgry

BUDAPESZT (PAP). Prasa węgierska podaje, że robotnicy Zakładów

im. 4 Kwietnia, realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b), wykonali przed terminem wielki kocioł okrętowy. Załoga fabryki motorów elektrycznych w Budapeszcie postanowiła wyprodukować ponad plan 3 agregaty elektryczne.

NRD

BERLIN (PAP). W Niemieckiej Republice Demokratycznej rozwinięto się masowe współzawodnictwo dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b). W odpowiedzi na apel pracowników przemysłu maszynowego w Goerlitz wiele zakładów przemysłowych podjęło zobowiązania produkcyjne. Niezwykle cenne zobowiązania podjęli in. architekci i inżynierowie projektujący obiekty pierwszego w NRD miasta socjalistycznego, powstającego przy wielkim kombinacie hutniczym — „Ost”.

Artykuł J. Stalina w październikowym numerze „Bolszewika”

MOSKWA (PAP). „Prawda” opublikowała wiadomość o ukazaniu się w druku 18 numeru czasopisma „Bolszewik”, teoretycznego i politycznego organu Komitetu Centralnego WKP(b).

Treść numeru jest następująca: **JÓZEF STALIN — Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR. Uwagi dotyczące problemów ekonomicznych związanych z dyskusją w listopadzie 1951 r. Odpowiedź towarzyszywi Aleksandrowi Notkinowi. O błędach T. L. Jaroszenki. Odpowiedź towarzyszywi A. Saninei i W. Wenzler.**

Artykuł wstępny — Partia Lenina — Stalina — promotor i organizator budownictwa komunistycznego w ZSRR. Trzy lata Chińskiej Republiki Ludowej. Walka narodu niemieckiego o utworzenie jednolitych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec.

ZSRR ostrzega rząd duński przed przekształcaniem Danii w bazę wojsk obcych

MOSKWA (PAP). Dnia 1 października wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR Puszkyn przyjął posła Danii p. Hoergela i złożył w jego ręce następujące oświadczenie:

Jak wynika z opublikowanych w lipcu i sierpniu br. oświadczeń członków rządu duńskiego oraz z informacji prasy, rząd duński zamierza zezwolić na rozmieszczenie na terytorium duńskim w czasie pokoju sił zbrojnych państw obcych, członków bloku atlantyckiego, przekształcając w ten sposób Danię w bazę wojsk obcych oraz rozpoczął rokowania w tej sprawie z rządem Stanów Zjednoczonych.

Rokowania te rozpoczęło wbrew uprzednim oświadczeniom rządu duńskiego, że w czasie pokoju nie będą oddawane do dyspozycji obcych sił zbrojnych bazy w Danii.

W związku z tym rząd radziecki zwraca uwagę rządowi duńskiemu na fakt, że rozmieszczenie w Danii wojsk obcych — bloku atlantyckiego, który ma cele agresywne i którego działalność wymierzona jest przeciwko ZSRR — stanowiłoby pogwałcenie zapewnienia rządu duńskiego, zawartych

w jego nocie z 4 maja 1949 r., iż Dania nie przyłączy się do polityki mającej cele agresywne i wymierzonej przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Rząd radziecki przypomina również o zawartym w nocie poselstwa duńskiego w Moskwie z 8 marca 1946 r. zobowiązaniu rządu duńskiego w sprawie ustanowienia swej administracji na wyspie Bornholm bez jakiegokolwiek udziału wojsk obcych.

Rozmieszczenie w czasie pokoju na terytorium Danii obcych sił zbrojnych nie może być usprawiedliwione powołaniem się na względy obrony, albowiem, jak wiadomo, Dania nikt nie zagraża i nikt nie zamierza na nią napaść.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządowi duńskiemu na fakt, że wprowadzenia w życie planów udzielenia obcym siłom zbrojnym baz wojskowych na terytorium Danii nie można byłoby ocenić inaczej, niż jako akt zagrażający bezpieczeństwu Związku Radzieckiego i innych krajów rejonu bałtyckiego. Rząd radziecki obarcza rząd duński całą odpowiedzialnością za ewentualne następstwa takiej polityki.

W Pekinie rozpoczął obrady Kongres Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku

PEKIN (PAP). W czwartek 2 bm. nastąpiło w Pekinie uroczyste otwarcie Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku.

Na Kongres przybyli delegaci następujących krajów: Australii, Birmy, Kanady, Cejlonu, Algieru, Chile, Chin, Kolumbii, Costarici, Ekwadoru, Salwadoru, Gwatemali, Hondurasu, Indii, Indonezji, Japonii, Korei, Laosu, Malajów, Meksyku, Mongolii, Nowej Zelandii, Nikaragui, Pakistanu, Peru, Filipin, Sycjalu, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Francji i Wietnamu. Prócz tego w obradach Kongresu biorą udział przedstawiciele 6 organizacji międzynarodowych.

Na ręce prezydium Kongresu napływają ze wszystkich zakątków

świata depesze i listy powitalne, za wierające życzenia owocnych obrad. Depesze takie nadeszły m. in. od przewodniczącego Światowej Rady Pokoju prof. Joliot — Curie, od wielkiego amerykańskiego bojownika o pokój Paula Robesona i innych.

Prasa chińska podaje wiadomość o otwarciu obrad Kongresu, podkreśla obzornie jego znaczenie dla sprawy utrwalenia pokoju w Azji.

Pekiński „Dziennik Ludu” stwierdza w artykule wstępnym, że zwołanie Kongresu jest wyrazem coraz bardziej umacniającej się jedności 1,6 miliarda mieszkańców Azji i krajów strefy Pacyfiku, którzy gotowi są bronić sprawy pokoju i przeciwstawić się niebezpieczeństwu wojny.



Dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b)

Grupa betoniarzy pracująca przy betonowaniu stropów nowego bloku na MDM podjęła zobowiązanie zaszczerzenia 72 roboczogodzin przy betonowaniu trzeciego stropu na bloku 3-b.

Ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ZSRR wręczył listy uwierzytelniające na Kremlu

MOSKWA (PAP). Dnia 1 października Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernik przyjął na Kremlu ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ZSRR Wacława Lewikowskiego, który wręczył mu swe listy uwierzytelniające.

Ambasadorowi towarzyszyli: rada ambasady Pohoryles, radca handlowy Dodziuk, p. o. attache wojskowego plk. Kowalski, pierwszy sekretarz ambasady Mi chałewska, attache handlowy Filipowski, drudzy sekretarze ambasady Hellman i Mleczak, attache ambasady Kaszkiel i Otruk,

którzy zostali przedstawieni Szwernikowi przez ambasadora. Przy wręczeniu listów uwierzytelniających obecni byli: wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR Podcerob, sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Gorkin, szef protokołu Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR Kulażenkow i p. o. kierownika IV Departamentu MSZ ZSRR Kozłow.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernik odbył rozmowę z ambasadorem Lewikowskim. W rozmowie wziął udział wiceminister Podcerob.

Na spotkaniach wyborców

W obwodach wyborczych odbywają się spotkania wyborców, na których wygłaszane są aktualne poglądy. Obok masowych spotkań uroczajanych wystąpiami artystycznymi, niektóre komitety obwodowe zastosowały już formę zebrań kilku lub kilkunastu rodzin.

Zasługuje ona na rozpowszechnienie. W niewielkim gronie osób łatwiej jest bowiem prelegentom nawiązać bezpośredni kontakt ze słuchaczami i pobudzić ożywioną dyskusję, w której prawie każdy z zebranych może się wypowiedzieć.

Z inicjatywy Komitetu Obwodowego Frontu Narodowego nr 37 w dzielnicy Bydgoszcz - Kolejowa odbyło się w dniu 1 października 10 spotkań w mieszkaniach wyborców. Uplęły one w serdecznej, domowej atmosferze.

13 agitatorów i 4 prelegentów komitetu obwodowego wyruszyło w teren dla obsłużenia spotkań wyborców.

Mieszkańcy domu nr 45 przy ul. Dworcowej z zainteresowaniem wstuchali pogadanki Bronisława Kierzkowskiego, który omówił założenia programu wyborczego Frontu Narodowego. W dyskusji wykazali oni znajomość wielu poruszanych przez prelegenta zagadnień. Prosilby by prelegent ich jeszcze odwiedził.

Kiedy agitator Frontu Narodowego ZMP-ówka Krystyna Pietrzak przybyła do domu nr 41 przy ul. Dworcowej, aby zawiadomić mieszkańców o mającym się odbyć spotkaniu, ob. Ródkowa i Grygorewicz równocześnie zaproponowały swoje mieszkania jako miejsce prelekcji.

„Dzisiejsze spotkanie urządzimy u ob. Grygorewicz, następne u ob. Ródkowej” — zdecydowała młoda agitatorka.

Pogadankę przeprowadził Józef Lewandowski.

Ożywiona rozmowa na temat kampanii wyborczej świadczyła o zainteresowaniu mieszkańców.

Z działalności Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego w Wyrzysku

Powiatowy Komitet Frontu Narodowego w Wyrzysku przystąpił do pracy nad rozpowszechnianiem programu Frontu Narodowego wśród mieszkańców powiatu.

Pracę Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego w Wyrzysku cechuje przede wszystkim systematyczność. Stałe odprawy z przewodniczącymi Gminnych i Obwodowych Komitetów Frontu Narodowego pozwalają na orientowanie się jak przebiega praca agitacyjna w terenie. Na odprawach analizuje się wykonawstwo planów. Na ostatniej z odpraw wytyczono konkretny plan działania na najbliższy okres. I tak np. prócz spotkań kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z wyborcami, członkami spółdzielni produkcyjnych oraz z załogami większych zakładów pracy, — Powiatowy Komitet Frontu Narodowe-

Kazimierz Grygorewicz uzasadniał słuszność głosowania na jedną listę, która jest wyrazem zespolenia patriotycznych sił narodu w szeregach Frontu Narodowego.

Ob. Ródkowa spytała prelegenta o spotkania wyborców z kandydatami na posłów. A potem na przykładzie własnego życia wykazała zmianę losu robotnicy fabrycznej w Polsce Ludowej w porównaniu do okresu kapitalistycznego przed wojną.

Ob. Puczekowa z radością mówiła o tym, że ordynacja wyborcza zapewnia udział w głosowaniu żołnierzom i oficerom Ludowego Wojska.

„Na czym polega tajemność naszych wyborów? Wytłumaczcie mi dokładnie” — zwróciła się do prelegenta ob. Rodzińska. Prelegent szczegółowo omówił tajemność wyborów, przytaczając przykłady gwałcenia jej przez rząd sanacyjny w Polsce i w krajach kapitalistycznych.

Prośbę obywatelki Rodzińskiej, aby podobne spotkania odbywały się częściej, podchwycili wszyscy zebrani.

— Przed wojną były listy wyborcze różnych partii — rządowych i tych, które rzekomo były w opozycji. Ale wszystkie one popierały antynarodową politykę polskich rządów obszarnczo - kapitalistycznych, politykę uzależnienia Polski od obcego kapitału. Komunistyczna Partia Polska była jedyną, która walczyła przeciw polityce zdrady narodu o polską socjalistyczną.

Dzisiaj budujemy podstawy socjalizmu, będziemy głosować na jedną listę Frontu Narodowego — bo wszystkie stronnictwa demokratyczne i organizacje masowe mają wspólny cel — zbudowanie w Polsce socjalizmu — cel, który wskazuje narodowi Polskę Zjednoczoną Partia Robotnicza” — powiedział na spotkaniu wyborców, zamieszkanych w domu nr 38 przy ul. Dworcowej ob. Franciszek Grotecki.

Już 5 wagonów ponad plan wykonała załoga oddziału W-3 Zakładów im. J. Stalina

POZNAŃ (PAP). Załoga oddziału W-3 Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina z całym zapamiętaniem przystąpiła do realizacji zobowiązania podjętego dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b). Robotnicy oddziału realizując swoje zobowiązanie nie tylko wykonali plan wrześniowy, ale oddali gospodarce narodowej dodatkowo 5 nowych wagonów — dając tym samym przykład innym oddziałom Zakładów, które mają trudności z wykonaniem planów. Do uzyskania takiego sukcesu przyczyniły się w dużym stopniu kobiety. M. in. zespół brygadziści Jadwigi Pierzak osiąga przeciętnie 186 proc. normy.

Zarejestrowanie listy kandydatów Frontu Narodowego w okręgu wyborczym nr 16 w Grudziądzu

Okręgową Komisją Wyborczą nr 16 w Grudziądzu podaje do wiadomości:

Na podstawie art. 46 Ustawy z dnia 1 sierpnia 1952 r. — ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Okręgową Komisją Wyborczą nr 1 w Grudziądzu podaje do publicznej wiadomości, że w okręgu wyborczym nr 16 w Grudziądzu rozpatrzone i zarejestrowane zostały zgłoszone przez Okręgowy Komitet Frontu Narodowego w Grudziądzu następująca lista kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów:

Kandydaci na posłów:

1. Franciszek Blinowski — ekonomista, zastępca przewodniczącego PKPG; 2. Wacław Szayer — redaktor naczelny „Woli Ludu”, działacz społeczny; 3. Stanisław Tolwiński — ekonomista generalny dyrektor II Zespołu Prezydium Rady Ministrów; 4. Stanisława Jaroszowa — chłopka, członek spółdzielni produkcyjnej z pow. Świecie; 5. Franciszek Sawczyk — chłop z pow. Chełmno; 6. Bronisława Rzytelewska — robotnica Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego.

Kandydaci na zastępców posłów:

1. Stanisław Czaplinski — ślusarz, pracownik Grudziądzkich Zakładów Narzędzi Rolniczych; 2. Aleksander Wołoszyn — chłop, członek spółdzielni produkcyjnej z pow. Świecie; 3. Bronisław Golebowski — robotnik przewodniczący Gminnej Rady Narodowej w Pręczech, pow. Rypin.

Szkolnictwo wyższe Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej służy narodowi i jego walce o pokój i socjalistyczną przyszłość

134 tysiące młodzieży szkół wyższych rozpoczęło rok akademicki 1952/53

WARSZAWA (PAP). „Szkolnictwo wyższe Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej służy narodowi i jego walce o pokój i lepszą socjalistyczną przyszłość” — oto hasło, pod którym około 134 tysiące młodzieży szkół wyższych wszystkich typów zainaugurowało uroczystości w dniu 1 października br. nowy rok akademicki 1952/53.

Podczas tradycyjnych uroczystości w wyższych uczelniach profesorowie i studenci wysłuchali ogólnego przemówienia ministra Szkolnictwa Wyższego Adama Rapackiego. Było ono transmitowane przez radio z auli Politechniki Warszawskiej. Do studentów wyższych szkół pedagogicznych przemówił minister Oświaty — Witold Jarosiński, a do młodzieży wyższych szkół artystycznych, wiceminister Kultury i Sztuki — Włodzimierz Sokorski.

Liczne wyższe uczelnie gościły na uroczystościach członków Rządu jak również robotników — przodowników pracy oraz delegacje chłopów ze spółdzielni produkcyjnych i wsi gospodarujących indywidualnie.

NOWY ROK NA UCZELNIACH TECHNICZNYCH

W uczelniach technicznych nowy rok akademicki rozpoczął 35.630 studentów, podczas gdy przed wojną uczelnie takie kształciły tylko 7.600 osób.

Studenci Politechniki Warszawskiej gościli na inauguracji roku akademickiego ministra Szkolnictwa Wyższego Adama Rapackiego. Na uroczystości przybyła również grupa sportowców czechosłowackich z rekrutami świata Złotym na czele.

W czasie uroczystości kilkunastu

inżynierom i magistrum wręczono dyplomy doktorskie.

W DZIESIĘCIU WIECZOROWYCH SZKOLACH INŻYNIERSKICH

Wraz z młodzieżą wyższych uczelni technicznych rozpoczęło nowy rok studiów 11.820 robotników — słuchaczy Wieczorowych Szkół Inżynierskich, tj. o z górą 3 tys. więcej niż w roku ubiegłym.

TRZYKROTNIE WIĘCEJ STUDENTÓW NIŻ PRZED WOJNĄ

W wyższych uczelniach rolniczych nowy rok akademicki rozpoczęło 7.975 studentów, tj. przeszło trzy razy więcej jak przed wojną.

Na inaugurację roku akademickiego w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie przybył zastępca przewodniczącego PKPGP min. Stefan Ignar, wicem. PGR — Stanisław Tkaczow oraz wicemin. Rolnictwa Mieczysław Czaja.

Wyższa Szkoła Rolnicza w Poznaniu po wyodrębnieniu tego kierunku nauki z Uniwersytetu Poznańskiego obchodziła po raz pierwszy samodzielnie uroczystości inauguracji nowego roku akademickiego.

W DZIESIĘCIU WYŻSZYCH UCZELNIACH EKONOMICZNYCH

W wyższych uczelniach ekonomicznych studia rozpoczęło 16.280 studentów.

W Szkole Głównej Służby Zagranicznej w Warszawie na inaugurację roku przybył minister Spraw Zagranicznych dr Stanisław Skrzyszewski. Rektor Szkoły dr Deruga podkreślił, że podczas gdy w latach przedwojennych uczelnie tego typu dostępne były wyłącznie dla synów najbogatszych kapitalistów, w bież. roku akademickim młodzież robotniczo-chłopska stanowi ponad 70 proc. ogólnej liczby studentów.

NA SIĘDMIU UNIWERSYTETACH

Na siedmiu uniwersytetach Polski Ludowej nowy rok akademicki rozpoczęło 19.250 słuchaczy.

Na uroczystości w Uniwersytecie Warszawskim przybyła wiceminister

Szkolnictwa Wyższego — Eugenia Krassowska.

Uczestnicy wysłuchali wykładu inauguracyjnego członka Polskiej Akademii Nauk — prof. dr Leopolda Infelda pt. „Leonardo da Vinci a poznanie zasadniczych praw przyrody”.

Młodzież Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie gościła na inauguracji także członka Akademii Nauk ZSRR — prof. dr Jakubowa.

21 TYS. STUDENTÓW W AKADEMIACH MEDYCZNYCH

Nowy rok w 10 akademiach medycznych rozpoczęło 21 tys. młodzieży.

W inauguracji roku najmłodszą w kraju Białostockiej Akademii Medycznej wziął udział minister Zdrowia dr Jerzy Sztachelski.

W 6 WYŻSZYCH SZKOLACH PEDAGOGICZNYCH

W 6 wyższych szkołach pedagogicznych nowy rok akademicki rozpoczęło około 4 tys. studentów.

Na uroczystości w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Warszawie przybył min. Oświaty Witold Jarosiński.

Plenum Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Bydgoszczy

Plenum Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego w dniu 2 października było poświęcone podsumowaniu dotychczasowej pracy Komitetu Frontu Narodowego. Dowodem ożywiałej się działalności tych komitetów na wszystkich szczeblach są nabywane w dalszym ciągu zobowiązania produkcyjne dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP (b) oraz coraz szerszy udział społeczeństwa w akcji przedwyborczej.

O czynnej postawie społeczeństwa do zagadnień wyborczych świadczą liczne głoszenia i listy wyborcze. I tak np. w mieście Włocławek go głoszenia sprawdziło listy wyborcze. I tak np. w mieście Włocławek go głoszenia sprawdziło listy wyborcze. I tak np. w mieście Włocławek go głoszenia sprawdziło listy wyborcze.

Na terenie województwa działa już 3.988 komitetów Frontu Narodowego różnych szczebli.

Z Komitetów Okręgowych przodują: okręg inowrocławski i włocławski. Natomiast słabsza jest działalność komitetów okręgu bydgoskiego i grudziądzkiego. Okręg inowrocławski charakteryzuje dobra praca agitacyjna. Np. w Komitecie Obwodowym w Raciach agitatorzy Fron

tu Narodowego już od dawna przeprowadzają bezpośrednie rozmowy i zbiorowe dyskusje z wyborcami.

Czynnym udziałem w agitacji przedwyborczej wyróżnili się młodzieżowcy z powiatu mogileńskiego, a szczególnie z Trzemeszna i Strzelna. Na uznanie zasługują aktywna pomoc młodzieży toruńskiej w pracach przygotowawczych do wystawy „Toruń wczoraj, dziś i jutro”.

W okręgu włocławskim powołany został zespół radiowy radiowców, który dał już kilka ciekawych audycji na temat wyborów.

Dotychczasowa praca agitatorów wykazała jeszcze szereg niedociągnięć, ale w akcji tej wyrósł już poważny aktyw. M. in. jako przodujących należałoby wyróżnić bezpartyjnego agitatora Wiktora Latonia z Końcewicz, Kazimierza Sobocką z gromady Wylatowo, ZMP-ówkę Irenę Przyborską z Chełmy, Jana Górskiego i innych.

Poszczególne komitety zbyt mało uwagi poświęciły zagadnieniu wciągnięcia do akcji przedwyborczej agitatorów bezpartyjnych.

Agitatorzy rekrutujący się ze studentów Uniwersytetu toruńskiego w zupełności zdali swój egzamin. Bołeczki sygnalizowane przez nich są przedmiotem interwencji w Radach Narodowych. W związku z tym zaprowadzano stałe dzysury radnych, którzy rozpatrują i usuwają sygnalizowane niedociągnięcia. Inicjatywę tę należałoby rozpowszechnić i w pozostałych okręgach i obwodach.

Jedną z ogólnych bołacek jest za słaba pomoc zakładów pracy Obwodowym Komitetom Frontu Narodowego. Przykładem właściwego ustawienia się w tym kierunku, może służyć PKP Inowrocław — miasto, Cukrownia Pierzchostawice, Rozszarnia Pakość, gdzie skierowano wszystkich agitatorów do pomocy Komitetom Obwodowym, które na skutek tego wykazują aktywną działalność.

Jeśli chodzi o organizację masową, należy stwierdzić, że wiele z nich praktycznie włączyło się do prac Komitetów Frontu Narodowego i to takie organizacje, które dotąd wykazywały małą żywotność. Np. Związek Bibliotekarzy, Polskie Towarzystwo Turystyczne, Zrzeszenie Lekarzy itp. Należałoby jednak zwrócić uwagę na organizację ZMP i ZSCH, które w stosunku do swoich możliwości są jeszcze zbyt mało aktywne.

Obecnie akcja przedwyborcza wkracza na etap popularyzacji kandydatów na posłów do Sejmu i kandydatów na ich zastępców. W okresie tym, za pośrednictwem prasy, radia, spotkań i wieców poselskich należy rozwinąć szczególnie silną akcję popularyzacyjną i uświadamiającą.

Wykaz premii wylosowanych w pierwszym dniu losowania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

Table with 2 columns: Prize number and amount. Includes entries like 5000 nr 988217, 121395, 276626; 412441, 482974, 537667, 664044, 752631; 862797, 887105; 500 nr 15399, 55455, 61437, 61439; 71789, 71790, 85887, 210835, 213868; 238851, 241442, 294406, 294407, 314133; 314138, 386317, 386318, 386319, 397360; 397834, 398017, 433801, 433803, 435364; 438074, 478510, 509598, 511260, 526667; 535227, 537670, 580452, 580455, 612113; 650778, 650780, 714465, 717936, 718566; 834373, 834375, 845327, 862498, 887109; 887110, 890427, 890451, 919310, 928769; 94491, 977348, 988220; Ponadto wylosowano 71 premii po zł 250 oraz 947 premii po zł 150.

Pismo generała Czujkowa do wysokich komisarzy państw zachodnich w Niemczech

BERLIN (PAP). Przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontroli w Niemczech gen. W. Czujkow wystosował do wysokich komisarzy państw zachodnich w Niemczech, Stanów Zjedn. — Donnelly'ego, Anglii — Kirkpatricka i Francji — Francois-Poncet — noty w sprawie liczących ośrodków szpiegowsko-dywersyjnych, mających siedzibę w zachodnim Berlinie, a prowadzących zbrodniczą działalność szpiegowsko-dywersyjną przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej i wschodniemu sektorowi Berlina.

Nota gen. Czujkowa domaga się natychmiastowego zlikwidowania wszystkich tych ośrodków dywersyjnych i położenia kresu ich zbrodniczej działalności.

(Treść noty podamy w jutrzejszym numerze).

Przeciwko przekształcaniu Danii w bazę amerykańską

Nota radziecka do rządu duńskiego zdemaskowała jeszcze jeden odcinek agresywnej polityki bloku atlantyckiego, w którym rej wodzą militariści z Waszyngtonu. Ujawniła ona, że na półwyspie Jutlandzkim powstaje nowe ognisko wojennych przygotowań imperialistów amerykańskich i ich satelitów.

4 maja 1949 roku w odpowiedzi na memorandum rządu Związku Radzieckiego w sprawie umowy atlantyckiej, rząd duński oświadczył rządowi radzieckiemu: „Głównym celem zagranicznej polityki Danii jest obrona pokoju przy równoczesnej obronie wolności i niepodległości państwa. Dania nigdy nie wzięłaby udziału w takiej polityce, która ma na oku cele agresywne i nie zgodziłaby się na taką interpretację lub zastosowanie paktu (atlantyckiego), które byłoby agresywnie skierowane przeciwko jakemukolwiek państwu i oczywiście, jeśli byłby on skierowany przeciwko Związkowi Radzieckiemu, z którym Danię łączy tradycyjnie pokojowe i przyjaźnielskie stosunki”. Fakty całkowicie zaprzeczają zapewnieniom rządu duńskiego. Ostatnio rząd duński w praktyce oddał swe terytoria na amerykańskie bazy, co oczywiście nie ma nic wspólnego z obroną pokoju i stwarza bezpośrednią groźbę dla bezpieczeństwa krajów nadbałtyckich.

Przeprowadzone na Bałtyku z udziałem Danii amerykańskie manewry były nową prowokacją w stosunku do wszystkich pokojowych sąsiadów państw skandynawskich, a przede wszystkim ZSRR. Objęcie planem atlantyckich manewrów również duńskiej wyspy Bornholm stanowi jasną faktę pogwałcenia umowy z ZSRR, w myśl której Dania zobowiązała się, że żadne obce siły zbrojne nie będą miały do tej wyspy dostępu.

Wbrew tym zobowiązaniom rząd duński coraz bardziej idzie

na rękę imperialistom amerykańskim, którzy dążą do przekształcenia Danii w bazę wypadową przeciwko ZSRR i krajom nadbałtyckim. W związku z licznymi informacjami prasy duńskiej i amerykańskiej, że wkrótce na terytorium Danii stacjonowane będą wojska amerykańskie, minister spraw zagranicznych Danii, Kraft oświadczył, że jest „rządzący wielce celową”, aby już w czasie pokoju siły zbrojne, „sojuszników” stacjonowane były na terytorium Danii. Premier duński Eriksen potwierdził również fakt tworzenia stałych baz wojsk amerykańskich na terytorium półwyspu Jutlandzkiego. Po zagarnięciu należącego do Danii wysp Grenlandii i Islandii, Stany Zjednoczone chcą utrwalić swoje panowanie na terytorium samej Danii.

Daremne będą wszystkie wysiłki imperialistów tłumaczenia sprawy „obrony” tych poczynań. Zmierzają one bowiem do całkowitego wciągnięcia Danii w orbitę atlantyckiego bloku agresji, którego północny odcinek kleonny jest na skandynawskim krańcu Europy. Nikt Danii nie zagraża. Przekształcenia więc tego kraju w bazę obcych wojsk nie można — jak stwierdza nota radziecka — rozumieć inaczej, niż jako fakt, stwarzający nową groźbę dla bezpieczeństwa krajów basenu morza Bałtyckiego.

Tak też rozumie to naród polski. Społeczeństwo polskie z uwagą śledzi prowokacyjne manewry atlantyckie w pobliżu polskich wód terytorialnych i solidaryzuje się całkowicie z treścią noty rządu radzieckiego. W zdecydowanej postawie zajętej przez ZSRR naród polski widzi również obronę swych życiowych interesów, którym zagrażają imperialiści amerykańscy przygotowujący nowe ognisko agresji na terytorium Danii w bezpośrednim sąsiedztwie naszych granic.

(E. D.)

Defilada wojskowa w Pekinie w III rocznicę proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN (PAP). W dniu 1 października, w trzecią rocznicę proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, stolica Chin Ludowych Pekin tonęła w powodzi flag, haseł i kwiatów.

W godzinach porannych odbyła się w Pekinie defilada oddziałów wojskowych oraz manifestacja ludności cywilnej.

Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Mao Tse-tung zajął miejsce na trybunie honorowej na centralnym placu w Pekinie. Mao Tse-tungowi towarzyszyli członkowie Centralnego Rządu Ludowego oraz wybitni przedstawiciele społeczeństwa.

Orkiestra odegrała hymn narodowy i dowódca naczelny Chińskiej Armii Ludowej - Wyzwolenczej Czu Teh dokonał przeglądu zgromadzonych na placu oddziałów wojskowych. Następnie odczytano rozkaz generała Czu Teh, podsumowujący osiągnięcia Chińskiej Republiki Ludowej w ciągu ubiegłych trzech lat i przedstawiający zadania, jakie stoją przed Armią Ludową-Wyzwolenczą w dziedzinie obrony pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Po odczytaniu rozkazu rozpoczęła się defilada wojskowa, w której wzięły udział jednostki piechoty, czołgów, artylerii i innych rodzajów broni Chińskiej Armii Ludowej-Wyzwolenczej. Defilada wojskowa stała się wspaniałą demonstracją po

tegi Chińskiej Armii Ludowej - Wyzwolenczej, gotowej do budownictwa nowych Chin i do zagwarantowania narodowi chińskiemu możliwości dalszej budowy pokojowego i szczęśliwego życia.

Po defiladzie wojskowej odbyła się potężna manifestacja ludności cywilnej.

Przyjęcie w ambasadzie Chińskiej Republiki Ludowej

WARSZAWA (PAP). 1 bm. z okazji święta narodowego Chińskiej Republiki Ludowej ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Tsen Yum-tuan wydał przyjęcie w sali kameralnej Teatru Narodowego w Warszawie.

Na przyjęcie przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, generacja z Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele, przedstawiciele naczelnych władz stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych, przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego oraz przodownicy pracy.

Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

Nowa potworna zbrodnia soldateski amerykańskiej

LONDYN (PAP). Korespondent Reutera donosi, że dnia 1 bm. w trzecią rocznicę proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, jeńcy chińscy, przebywający w obozie nr 3a na wyspie Czecczudo zorganizowali manifestację. Amerykańskie władze

wojskowe wysłały silne oddziały żołnierzy dla przeszkodzenia manifestacji. Soldateska amerykańska otworzyła do bezbronnych jeńców chińskich ogień karabinowy, zabijając 49 jeńców i raniąc 120, w tym 95 ciężko.

Załogi cukrowni woj. bydgoskiego meldują o gotowości do rozpoczęcia kampanii

W związku ze zbliżającą się kampanią cukrowniczą, w poszczególnych zjednoczeniach przemysłu cukrowniczego odbyły się okręgowe narady, na których omówiono stan przygotowań cukrowni do rozpoczęcia kampanii cukrowniczej.

Jak wykazała narada przedstawicieli Zjednoczenia Bydgoskiego, cukrownie tego okręgu, dzięki szerokiej mu rozwojowi współzawodnictwa, sprawnie i terminowo przeprowadziły remont maszyn i urządzeń. Szczególną uwagę zwróciły załogi na jakość wykonywanych prac, o czym świadczy setki listów gwarancyjnych, złożonych na ręce kierownictwa przez brygady remontowe wszystkich cukrowni.

W szeregach cukrowni tego okręgu, jak np. w Dobrem, Kruszowicy, Meinie, Chełmży i Nakle dokonano renowacji urządzeń produkcyjnych, które zapewniają zwiększenie przerobu

dobowego i zmniejszenie strat cukru.

Nowoczesne urządzenia zainstalowano również w cukrowniach „Świecie” i „Chelmica”. Ponadto w wielu cukrowniach zainstalowano urządzenia pozwalające na zmechanizowanie robót ciężkich i pracochłonnych. W celu ułatwienia plantatorom szybkiego przeprowadzenia wykopków, załogi cukrowni okręgu pomorskiego wykonywały we własnym zakresie setki ogławiaczy i wyorywaczy do buraków.

W trosce o szybkie i sprawne przeprowadzenie tegorocznej kampanii, załogi cukrowni woj. bydgoskiego podjęły ponad 350 zespolowych i indywidualnych zobowiązań, postanawiając walczyć o tytuł najlepszego zakładu w kraju oraz m. in. wygospodarować w okresie kampanii ponad 1600 ton węgla.

Załoga Toruńskiej Fabryki Wodomierzy i Zegarów zdobyła sztandar przechodni za zwycięstwo we współzawodnictwie w skali ogólnopolskiej

W auli Collegium Maximum w Toruniu odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru przechodniego ofiarnej załodze Fabryki Wodomierzy i Zegarów za zwycięstwo we współzawodnictwie międzyzakładowym w skali ogólnopolskiej.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciel Centralnego Zarządu Zw. Zaw. Metalowców, Schabowicz i II sekretarz KM PZPR tow. Nalewaj.

Zwycięstwo to osiągnięto dzięki współzawodnictwu pracy, które objęło całą załogę produkcyjną, oraz dzięki realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia urodzin Towarzysza Bolesława Bieruta.

W walce o plan wyrosli nowi przodownicy pracy jak: Konrad Gerke, wyrabiający 226 proc. normy, Stanisław Martowicz — 220 proc. normy, Hildegarda Małkowska — 262 proc. normy, Kazimierz Góralski — 212 proc. normy.

Plan II kwartału wykonano w 129 proc.

Duży wkład w osiągnięcie zwycięstwa wnieśli racjonalizatorzy, którzy opracowali i zastosowali praktycznie 41 wniosków, co przyczyniło się do zwiększenia jakości i ilości produkcji. Wśród racjonalizatorów wyróżnili się: Czesław Olszewski, Henryk Wasiak, Kazimierz Góralski; Nikodem Majewski i Teofil Dąbrowski.

Jest jeszcze jedno źródło naszych sukcesów — powiedział do zebranych tow. Włodarski. — Załoga nasza stosuje w coraz większym zakresie metody inż. Kowalowa i Zandorowej. Te ostatnią metodę stosuje 48 stanowisk robotniczych. Zebrani burliwie oklaskują słowa tow. Włodarskiego i wnoszą okrzyki na cześć Związku Radzieckiego i przodowników pracy.

Jesteśmy dumni ze zwycięstwa — mówi dalej tow. Włodarski. — W dniu 26 października cała załoga zjednoczona we Froncie Narodowym pójdzie do urn wyborczych by oddać

swe głosy na najlepszych synów naszego narodu, na tych, którzy godnie reprezentować będą interesy mas pracujących w najwyższych organach Rzeczypospolitej.

Na uwagę zasługuje także wypowiedź przodownika pracy Hieronima Magdzińskiego:

— Załoga nasza zdobyła sztandar dzięki współzawodnictwu, które objęło wszystkie działy produkcyjne. Partyjni i bezpartyjni, młodzież i kobiety — wszystkich przenikał jeden cel — produkować więcej, lepiej i taniej dla dobra ukochanej Ojczyzny. Obok partyjnego Jana Kamińskiego stanął bezpartyjny Alojzy Gackowski i ZMP-owiec Bolesław Sokulski.

Na sali następuje uroczysty moment. Wszyscy robotnicy powstali. Na twarzach przodowników widać wzruszenie. Delegacja Śląsko-Dąbrowskiej Fabryki Narzędzi Mechanicznych; przodownicy pracy Józef Dziedziec i Jan Stankowski wręczają sztandar pracownikom Toruńskiej Fabryki Wodomierzy: Janowi Kamińskiemu, Czesławowi Górzyńskiemu i Konradowi Gerke.

Następnie liczni przodownicy pracy otrzymali dyplomy i nagrody pieniężne.

Podniosła uroczystość zakończono odpiewaniem Międzynarodówki.

Rekord świata lekkoatletki radzieckiej

MOSKWA. Na mistrzostwach lekkoatletycznych Kirgizji doskonała zawodniczka radziecka Zybina uzyskała w pełnięciu kula 15.42 m. Wynik ten jest lepszy od dotychczasowego rekordu świata, należącego do Zybiny, o 5 cm.

Kandydaci na posłów z listy Frontu Narodowego w Okręgu Wyborczym nr 15 - Włocławek



ALSTER ANTONI członek KC PZPR — kierownik wydziału organizacyjnego KC PZPR.

Urodzony 4. 2. 1903 r. w Rzeszowie w biednej rodzinie urzędniczej. Pracę zawodową rozpoczyna jako robotnik drukarski i grafik. W poszukiwaniu pracy opuszcza Rzeszów i udaje się do Zagłębia Krakowskiego, gdzie rozpoczyna pracę w kopalni „Siersza” jako palacz.

W 1923 r. bierze udział w walkach ulicznych w czasie słynnych wypadków w Krakowie. Na terenie kopalni nawiązuje kontakt z działającą tam organizacją KPP, za co wkrótce zostaje aresztowany. Po wyjściu z więzienia jest aktywnym działaczem KPP na terenie Zagłębia, Śląska, Łodzi i Warszawy.

Za działalność rewolucyjną był wielokrotnie aresztowany i sądzony. Odsiedział łącznie 9 lat więzienia. W czasie wojny był w Związku Radzieckim. Od chwili formowania Wojska Polskiego był szefem Wydziału Politycznego II Dywizji. Po wyzwoleniu kraju przechodzi do pracy partyjnej jako I sekr. KW PPR w Bydgoszczy.



WASILKOWSKA ZOFIA — z-ca członka KC PZPR, wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet, członek Światowej Rady Pokoju.

Urodziła się 9. 12. 1910 r. w Kaliszu. Po uzyskaniu tytułu magistra praw na Uniwersytecie Warszawskim do 1939 r. pracuje jako urzędniczka. W czasie studiów była członkiem ZNMS.

W okresie okupacji poszukiwana przez gestapo wyjechała do Radomia gdzie pracowała w Izbie Rzemieślniczej.

Po wyzwoleniu pracuje w Ministerstwie Sprawiedliwości na kierowniczych stanowiskach, ostatnio sędzia Sądu Najwyższego. Do PPS wstąpiła w 1945 r. Była aktywnym członkiem Stołecznej Rady PPS i Centralnej Rady Kobiet PPS. W ubiegłym roku wchodziła w skład komisji wysłanej przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Prawników - De mokratów dla zbadania sprawy wojny bakteriologicznej w Korei. Sprawozdanie tej komisji demaskowało amerykańskich imperialistów jako organizatorów wojny bakteriologicznej w Korei.



STASIAK LUDOMIR urodził się w roku 1919 jako syn działacza chłopskiego. Przed wojną działacz młodzieżowy. Za okupacji walczył w szeregach BCH na Lubelszczyźnie. Po wyzwoleniu od 1944 roku do 1950 sekretarz Zarządu Głównego „Wici”, sekretarz Zarządu Głównego Ludowego Instytutu Kultury, redaktor wiciodowej „Wolnej gromady”, wiceprzewodniczący Krajowego Komitetu Demokracji „Wici”, członek Prezydium Zarządu Głównego „Wici” oraz po zjednoczeniu organizacji młodzieżowej sekretarz Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej.

W roku 1949 został wybrany do Rady Naczelnej Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Obecnie jest sekretarzem NKW ZSL oraz członkiem Rady Naczelnej TPPR.



FRANCISZEK OCHMAŃSKI urodził się we wrześniu 1903 roku w Rakowie pow. rypińskiego. Ojciec jego był robotnikiem. W 1917 roku rozpoczął Ochmański pracę w Fabryce Celulozy we Włocławku jako robotnik. Od roku 1927 do 1938 należał do KPP. Brał czynny udział w strajkach i demonstracjach organizowanych przez KPP.

Lata hitlerowskiej okupacji spędził Ochmański we Włocławku, pracował w Celulozie.

W 1945 r. wstępuje w szeregi Polskiej Partii Robotniczej. W roku 1949 załoga zakładów powierzyła mu funkcję wiceprzewodniczącego rady zakładowej.

Obecnie Franciszek Ochmański jest brygadierem.

Od 1945 roku do chwili obecnej Ochmański jest członkiem egzekutywy Komitetu Fabrycznego PZPR.



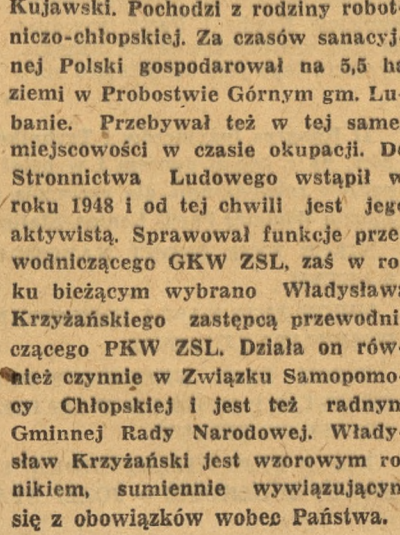
SKRUSZEWICZ JAN urodził się w r. 1909 w powiecie włocławskim. Ojciec jego był robotnikiem rolnym. Od piętnastego roku życia począwszy, Jan Skruszewicz pracował w majątkach obszarowych.

W 1945 r. otrzymał działkę 10-hektarową z reformy rolnej, na której gospodarował do 1950 r. pracując nad założeniem spółdzielni produkcyjnej. Obecnie Skruszewicz Jan jest przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej w Manieczkach. Za do brą i ofiarną pracę został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Od 1946 r. Skruszewicz był sekretarzem koła PPS w Manieczkach, obecnie jest członkiem egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej PZPR.



WŁADYSŁAW KRZYŻANSKI urodził się w styczniu 1898 roku w Kuczeru gm. Lubanie pow. Aleksandrów Kujawski. Pochodzi z rodziny robotniczo-chłopskiej. Za czasów sanacyjnych Polski gospodarował na 5,5 ha ziemi w Probstwie Górnym gm. Lubanie. Przebywał też w tej samej miejscowości w czasie okupacji. Do Stronnictwa Ludowego wstąpił w roku 1948 i od tej chwili jest jego aktywistą. Sprawował funkcje przewodniczącego GKW ZSL, zaś w roku bieżącym wybrano Władysława Krzyżńskiego zastępcą przewodniczącego PKW ZSL. Działa on również czynnie w Związku Samopomocy Chłopskiej i jest też radnym Gminnej Rady Narodowej. Władysław Krzyżński jest wzorowym rolem, sumiennie wywiązującym się z obowiązków wobec Państwa.



WACŁAW SZAYER, ur. się w Warszawie w roku 1905. Ukończył wydział matematyczny Uniwersytetu Warszawskiego — działacz społeczny, nauczyciel. Działacz lewicy nauczycielskiej w Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Po wyzwoleniu Wacław Szayer otrzymuje stanowisko dyrektora departamentu, w Ministerstwie Oświaty. Członek kierownictwa lewicy PSL i współredaktor tygodnika „Chłopi i państwo”.



FRANCISZEK SAWCZYK urodził się 4. IV. 1915 r. w Godziejewicach, pow. Stara Wilejka, jako syn małego chłopca. Skończył siedem klas szkoły powszechnej. Następnie pracował w fermie srebrnych lisów, w obszarunku we wsi Serwecz pow. Stara Wilejka.

Od 1934 do 1936 r. pracuje w kilku różnych majątkach.

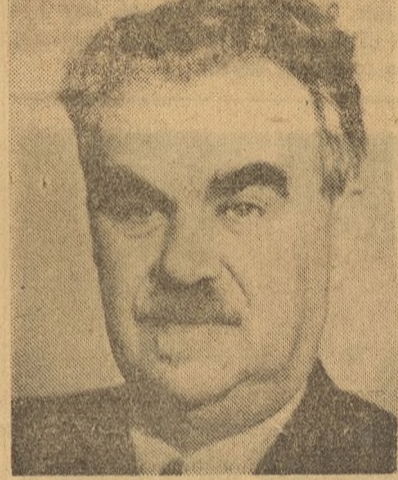
W czasie okupacji pracuje jako robotnik w majątkach obszarowych. W roku 1946 przybywa na teren naszego województwa do pow. Chełmno gdzie otrzymuje 8,5 ha gospodarstwo.

Franciszek Sawczyk jest dziś przodującym gospodarzem. Franciszek Sawczyk wzorowo wywiązując się ze swoich obowiązków wobec Państwa. Jest aktywnym agitatorem spółdzielczości produkcyjnej. Pracuje czynnie w ZSL i ZSCH.

W czasie okupacji pracuje jako zwrotniczy w Grodnie. Od 1944 r. jest aktywnym działaczem PPR.

Po wyzwoleniu pracował w Warszawskiej Wojewódzkiej Radzie Narodowej, a następnie w Komitecie Centralnym PPR.

Wybitny ekonomista, autor szeregu prac z dziedziny ekonomii. Jest obecnie wiceprzewodn. PKPG.



STANISŁAW TOLWIŃSKI, dyrektor generalny Prezydium Rady Ministrów, urodził się w Strzemieszycach w 1895 r. w rodzinie inżyniera, zesłanego następnie przez carat. Odbiła studia w Instytucie Technologicznym w Petersburgu. Po powrocie do kraju nawiązał kontakt z „zaraniarzami” i został aresztowany. Władze carskie zesłały go do więzienia w Twierze. Wyszedł z więzienia w przeddzień Rewolucji Październikowej, w której brał aktywny udział. Wrócił do Warszawy w 1918 r. Rozwijał żywą działalność w ruchu spółdzielczym. Wstąpił z PPS i utworzył ugrupowanie Niezależnych Spółdzielców Klasowych. W 1926 r. objął kierownictwo Warsz. Spółdzielni Mieszkaniczej. Współdziałał w zakładaniu pism „Lewy Tor” i „Dziennik Popularny”.

W latach okupacji działał w Krajowej Radzie Narodowej, przygotowywał plany budowy i przebudowy Warszawy jako przewodniczący koła planowania.

Po wyzwoleniu, od 1945 r. był prezydentem m. st. Warszawy. W 1950 r. został mianowany dyrektorem generalnym w Prezydium Rady Ministrów, jest członkiem egzekutywy KW PZPR. Był posłem do Sejmu Ustawodawczego.



STACHACZ STANISŁAW — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Kolejarzy. Syn małego chłopca, urodzony 1909 r. w Szydłowie woj. kieleckie. W okresie międzywojennym pracuje jako ślusarz warsztatów kolejowych w Pruszkowie. Działacz związkowy wśród kolejarzy. Aktywista lewicy PPS.

W czasie okupacji Stanisław Stachacz był członkiem PPR (pseudonim „Wiktor”), żołnierzem Gwardii Ludowej, łącznikiem z oddziałami partyzanckimi.

Po wyzwoleniu uruchamia warsztaty i parowozownie w Pruszkowie i organizuje Związek Zawodowy Kolejarzy.

Obecnie jest przewodniczącym Zarządu Głównego ZZK.



BRONISŁAWA RZYTELEWSKA urodziła się w Niemczech w Wissen dorfie 1 czerwca 1908 roku. W 1917 roku powróciła wraz z rodzicami do kraju. Po ukończeniu 7 klas szkoły powszechnej przebywała przy rodzicach. W roku 1925 rozpoczęła pracę w Pe-Pe-Ge.

W latach okupacji w dalszym ciągu pracowała w fabryce. Do swej pracy w oddziale konfekcji obuwia powróciła w końcu 1947 roku i w niedługim czasie zostaje jedną z pierwszych przodownic pracy. W 1948 roku wstępuje do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W każdym czynnie produkcyjnym, w każdej akcji podejmowania zobowiązań zawsze można spotkać nazwisko Bronisławy Rzytelewskiej. Została ona odznaczona odznaką Przdownika Pracy. Obecnie pełni funkcję sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej.

W latach okupacji w dalszym ciągu pracowała w fabryce. Do swej pracy w oddziale konfekcji obuwia powróciła w końcu 1947 roku i w niedługim czasie zostaje jedną z pierwszych przodownic pracy. W 1948 roku wstępuje do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W każdym czynnie produkcyjnym, w każdej akcji podejmowania zobowiązań zawsze można spotkać nazwisko Bronisławy Rzytelewskiej. Została ona odznaczona odznaką Przdownika Pracy. Obecnie pełni funkcję sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej.

W latach okupacji w dalszym ciągu pracowała w fabryce. Do swej pracy w oddziale konfekcji obuwia powróciła w końcu 1947 roku i w niedługim czasie zostaje jedną z pierwszych przodownic pracy. W 1948 roku wstępuje do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W każdym czynnie produkcyjnym, w każdej akcji podejmowania zobowiązań zawsze można spotkać nazwisko Bronisławy Rzytelewskiej. Została ona odznaczona odznaką Przdownika Pracy. Obecnie pełni funkcję sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej.



STACHACZ STANISŁAW — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Kolejarzy. Syn małego chłopca, urodzony 1909 r. w Szydłowie woj. kieleckie. W okresie międzywojennym pracuje jako ślusarz warsztatów kolejowych w Pruszkowie. Działacz związkowy wśród kolejarzy. Aktywista lewicy PPS.

W czasie okupacji Stanisław Stachacz był członkiem PPR (pseudonim „Wiktor”), żołnierzem Gwardii Ludowej, łącznikiem z oddziałami partyzanckimi.

Po wyzwoleniu uruchamia warsztaty i parowozownie w Pruszkowie i organizuje Związek Zawodowy Kolejarzy.

Obecnie jest przewodniczącym Zarządu Głównego ZZK.

W latach okupacji w dalszym ciągu pracowała w fabryce. Do swej pracy w oddziale konfekcji obuwia powróciła w końcu 1947 roku i w niedługim czasie zostaje jedną z pierwszych przodownic pracy. W 1948 roku wstępuje do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

w Okręgu Wyborczym nr 14 - Inowrocław



STACHACZ STANISŁAW — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Kolejarzy. Syn małego chłopca, urodzony 1909 r. w Szydłowie woj. kieleckie. W okresie międzywojennym pracuje jako ślusarz warsztatów kolejowych w Pruszkowie. Działacz związkowy wśród kolejarzy. Aktywista lewicy PPS.

W czasie okupacji Stanisław Stachacz był członkiem PPR (pseudonim „Wiktor”), żołnierzem Gwardii Ludowej, łącznikiem z oddziałami partyzanckimi.

Po wyzwoleniu uruchamia warsztaty i parowozownie w Pruszkowie i organizuje Związek Zawodowy Kolejarzy.

Obecnie jest przewodniczącym Zarządu Głównego ZZK.

Wielka dyskusja w wielkiej partii.

Na jednej zóstej kuli ziemskiej, na niezmiernych obszarach od Sachalinu do Użhorodu, od górzystego Pamiru do lodowatych mórz Arktyki toczy się obecnie wielka dyskusja, która nie ma precedensu w dziejach ani pod względem doniosłości i zakresu rozpatrywanych zagadnień, ani pod względem masowości. W przededniu otwarcia XIX Zjazdu Partii Bolszewickiej Komitet Centralny WKP(b) wezwał całą partię do zajęcia stanowiska wobec projektu wytycznych nowego planu pięcioletniego i zmian w statucie partii. Dyskusja odbywa się w warunkach wyjątkowej aktywności w podstawowych organizacjach, na konferencjach rejonowych, miejskich, obwodowych, krajowych, na zjazdach partii komunistycznych republik związkowych oraz na łamach prasy. Tę aktywność ilustruje chociażby oświadczenie sekretarza Bakuńskiego Komitetu Obwodowego Partii, tow. Jakubowa, który zakomunikował na zjeździe azerbejdzańskim, że frekwencja na zebraniach dyskusyjnych obwodu objęła 95 proc. wszystkich członków i kandydatów partii i że w ramach dyskusji zabrało głos 26 tysięcy uczestników, tj. 40 proc. składu osobowego obwodowej organizacji partyjnej.

W toku dyskusji nad projektem wytycznych w sprawie pięcioletniej wysunęto wiele wniosków, konkretnych i rozszerzających wytyczne planu na poszczególne odcinki. Tak np. nawiązując do słów planu, które mówią o dalszej elektryfikacji gospodarki narodowej, delegat na leningradzką konferencję obwodową, tow. Zacharow, zaproponował włączenie do projektu dyrektyw punktu o rozszerzeniu energetycznej bazy przemysłu leningradzkiego oraz o rozpoczęciu budowy elektrowni wodnej na Nowie. Rozwijając i konkretyzując punkt przewidujący ukończenie w zasadzie mechanizacji podstawowych robót polnych w kołchozach, znany dobrze w Polsce przewodniczący kolchozu „Dobutok Zoutnia” Dubkowiecki przedstawił na zjeździe KP(b) Ukrainy obszerną listę procesów produkcyjnych, które mogą i powinny zostać zmechanizowane.

Wiele uwagi poświęca się na zjazdach sprawie doboru, rozmieszczenia i szkolenia kadry.

Szeroka demokracja wewnątrzpartyjna, nieskrępowana krytyka wszystkich członków partii bez względu na zajmowane przez nich stanowisko, śmiało wytykanie błędów na każdym odcinku pracy i wspólna myśl o szczęściu narodu — oto cechy dyskusji przedzjazdowej.

Toteż z bolszewicką odwagą piętnowane są surowo zdarzające się jeszcze sporadycznie wypadki tużmienia krytyki oddolnej, wskazuje się przy tym, że krytyka winna być zawsze zdrowa, twórcza, młec na wdoku dobro narodu. O wadze, jaką przywiązuje się ogólnie do tego zagadnienia, świadczy fakt, że sekretarz Nagorno - Karabskiego Komitetu Obwodowego, Aljew zaproponował poprawkę do Statutu: Kto nadużywa krytyki, wykorzystując ją dla celów osobistych, nie może pozostać w szeregach partii.

Zjazdy partii republik związkowych toczyły się pod znakiem stalinskiej przyjaźni między narodami. Na IV Zjeździe KP(b) Moldawii podkreślano szybki rozwój gospodarki i kultury, który młoda republika związkowa zawdzięcza ogromnej bra terskiej pomocy ze strony narodów innych republik radzieckich — przede wszystkim ze strony wielkiego narodu rosyjskiego.

Przebieg dyskusji przedzjazdowej daje nam obraz jednoci socjalistycznego narodu umacniającego pokój, kroczącego pod kierownictwem swej bohaterkiej partii, pod wodzą swego ukochanego Wielkiego Nauczyciela Józefa Stalina, ku świetlanym wyżynom komunizmu.

Wyrazem całkowitego poparcia, jakim naród darzy politykę partii i rządu, jest powszechny entuzjazm, jaki zapanował w kraju na wieść, że moskiewska i leningradzka obwodowe konferencje partyjne jednogłośnie wybrały delegatami na XIX Zjazd WKP(b) Wielkiego Wodza i nauczyciela partii komunistycznej i narodu radzieckiego, Towarzysza Stalina oraz jego wiernych współbojowników — członków Biura Politycznego.

Dyskusję przedzjazdową śledzą z niesłabnącym zainteresowaniem narody całego świata, śledzi ją naród polski, któremu doświadczenia wielkiej Partii Bolszewickiej pomagają w socjalistycznym budownictwie, wskazują drogę ku świetlanej przyszłości.

H. M.



Projekt dyrektywy XIX Zjazdu WKP(b) przewiduje budowę kanałów nawadniających w rejonie kanału wołżańsko-dońskiego. W obwodzie rostowskim postępuje naprzód budowa głównego kanału dońskiego, który bierze swój początek w porzu Cymlańskim. NA ZDJĘCIU: Praca przy budowie kanału. Foto — CAF

Upowszechnić przodujące doświadczenia w czynie dla uczczenia programu wyborczego i XIX Zjazdu WKP(b)

Z entuzjazmem realizują swe zobowiązania załogi zakładów przemysłowych na Pomorzu. W wielu zakładach realizacja zobowiązań pozwoliła na przedterminowe wykonanie zadań w miesiącu września.

Załoga Bydgoskich Zakładów Przemysłu Gumowego, która po raz drugi zdobyła sztandar przechodni swej branży walczą o wykonanie planu rocznego w 11 miesięcy. Plan III kwartału wykonała w dniu 16 września.

Załoga Bydgoskiej Fabryki Maszyn, która zobowiązała się wykonać plan wrześniowy w 107 proc., zameldowała w dniu wczorajszym o wykonaniu planu miesięcznego w 110,6 proc.

Do realizacji czynu włączyli się także pracownicy pionu technicznego i administracji.

Dyrektor zakładu Bolesław Nuszkowski, technik Jan Kukotko, kierownik techniczny Józef Janka, mistrz oddziału mechanicznego Paweł Zieliński, wraz z personelem biurowym zakładu, codziennie pilnują, aby załoga na czas otrzymywała potrzebny do produkcji surowiec i pomagają szybko likwidować powstające niedociągnięcia.

Codzienna, systematyczna kontrola realizacji zobowiązań jaką przeprowadza wraz z wszystkimi kierownikami oddziałów dyrektor Bolesław Nuszkowski, pozwala w dużej mierze usuwać powstające trudności.

Obok wielu niezwykle cennych zobowiązań produkcyjnych na uwagę zasługują zobowiązania setek przodowników pracy z różnych zakładów, którzy przekazują swe doświadczenia mniej wykwalifikowanym towarzyszom pracy. Ta braterska pomoc przodowników pracy, to najlepszy do wód rozumienia zadań, postawionych przez Towarzystwa Bieruta na VII Plenum KC PZPR w dziedzinie

podnoszenia kwalifikacji zawodowych robotników.

— Chcemy — mówią przodownicy pracy — aby nasi towarzysze, którzy mają trudności w wykonaniu swych zadań, równali do naszego poziomu. Pomożemy im.

W Bydgoskich Zakładach Przemysłu Gumowego mistrz walcownik Antoni Bąk, członek partii, wykonał już swe zobowiązanie i przeszkolił 4 nowoprzyjętych robotników na walcowników. Dzięki jego braterskiej pomocy walcownicy Bronisław Niklas i Tadeusz Rochowiak wykonują dziś przeciętnie 140—150 proc. normy.

Brygadziści Niedzielski z PZBM do dnia 30 listopada wyszli 1 tokarza. Brygadziści Brukwicki z tego samego zakładu wyszli 2 tokarzy.

Wśród robotników budowlanych Pomorza przoduje zespół mechanicznej tynkownicy z budowy przy ul. Szubińskiej. Zespół ten pod kierownictwem Aleksandra Chabowskiego, zobowiązał się zwiększyć wydajność pracy o 20 proc. Wykonuje jednak 224 m kwadr. tynków dziennie ponad plan, co stanowi 270 proc. podjętego zobowiązania. Zespół ten szkoli 16 młodych tynkarzy, dotychczas niewykwalifikowanych robotników, którzy tynkują dziennie po 40 m kwadr. każdy.

Przykład tych towarzyszy powinien pociągnąć wszystkich przodowników pracy.

Radcy zakładowe winny poprzez meżów zaufania rzucić załogom hasła — każdy przodownik pracy bierze udział w szkoleniu przyswatawomym, podnosi kwalifikacje swych towarzyszy pracy.

Dobrze służy Ojczyźnie przodownik pracy, który wysoko przekracza swe normy.

Lecz wśród przodowników pracy najlepszy jest ten, który kierując swych towarzyszy pracy na drogę przodownictwa czyni swe przodujące doświadczenia własnością załogi.

cję planu miesięcznego we wrześniu. Brygada malarek wykonała już 50 proc. podjętych zobowiązań.

Duże sukcesy w realizacji czynu osiąga załoga grudziądzkiej „Unii”. Byłby one większe, gdyby w poszczególnych oddziałach pracowały komisje kontrolujące. Wykonywanie bowiem kontroli po linii administracyjnej nie jest wystarczające. Warto by także wzorem GZPG zastąpić w większym stopniu propagandę wizualną mobilizującą załogę do przedterminowej realizacji zobowiązań. Na stanowiskach roboczych powinny się znaleźć tablice orientacyjne, które wskazywałyby w jakim stopniu poszczególni pracownicy wykonują podjęty czyn.

Pracownicy bydgoskiego węzła kolejowego dla uczczenia wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu WKP(b) podjęli szereg dalszych zobowiązań. Realizując je przed terminem dają dowód swego przywiązania do Ludowej Ojczyzny, czynem głosząc na kandydatów Frontu Narodowego.

W Parowozowni Bydgoszcz-Wschód tow. Siudziński pracujący przy naprawie samochodów skrócił z swą brygadą czas naprawy średniej samochodu o 5 dni.

W naprawie rewizyjnej parowozu zespoły tow. Franciszka Popelara, II sekretarza podst. org. part., Jana Hajki i Leona Banaszaka wykonały dwa przeglądy okresowe parowozów w skróconym terminie.

W Ekspedycji Towarowej w Bydgoszczy Bolesław Mikołajczak i Franciszek Szymański osiagają przy wyładunku średnio 299 proc. normy. Teofil Nawrocki zobowiązał się wyprawić listem gwarancyjnym 172 w gony zbiorowe. Dzięki realizacji czy-

ni uzyskał dużą poprawę miernika statystycznego obciążenia wagonów na łącznie 85 ton ładunku, oszczędzając przez to 20 wagonów do przewożenia towarów.

Na stacji Bydgoszcz-Główna wyróżniają się brygady towarowe Rosickiego i Pola. O 47 godzin parowozy skróciły one czas formowania i rozłączania pociągów towarowych. Na wyładunku wyróżniają się zespoły tow. Kina, Guzy i Besa. Skracają one czas przebiega wagonów o trzy godziny. Pozwala to na wcześniejsze podstawianie wagonów pod załadunek i wyładunek.

W warsztacie drogowym w Bydgoszczy przodują brygady młodzieżowe z działu nawierzchni. Brygadami tymi kierują Czerwiński i Nadolny. Są one na drodze do wykonania zobowiązań, które opiewa na 136 rozjazdów, do dnia 26 października br. W składnicy materiałowej nawierzchni wyróżnia się tow. Guca, wykonujący 206 proc. normy. Tow. Guca jest przewodniczącym rady zakładowej.

Zawiadowca Stacji Bydgoszcz-Gł. tow. Strzelecki codziennie analizuje osiągnięcia pracowników węzła bydgoskiego. Szkoda, że nie czynią tego wszyscy naczelnicy jak np. tow. Burlikowski. Nie zna on aktualnego stanu realizacji zobowiązań, uważając, że to jest sprawa sekretarza podstawowej organizacji partyjnej i przewodniczącego rady zakładowej. Realizacja zobowiązań winni być wszyscy, a więc i kierownictwo administracji zakładu. Dla nieodwołalnej rzeczą jest, aby kierownicy poszczególnych odcinków interesowali się w jaki sposób i w jakim stopniu realizowane są zobowiązania. Winni oni pilnować, aby były stworzone odpowiednie warunki do realizacji czynu.

Rezolucja II Kongresu Inżynierów i Techników Polskich

II Kongres Inżynierów i Techników Polskich obradujący w Warszawie w dniach 28—29 września 1952 r. po wysłuchaniu referatów min. Szyra i przew. CRZZ Kłosiewicza, po przeprowadzeniu dyskusji dokonał analizy wkładu inteligencji technicznej w dotychczasową realizację Planu 6-letniego, przedyskutował metody i środki prowadzące do zwiększenia aktywności inżynierów i techników w walce o przedterminowe wykonanie całości Planu 6-letniego i stworzenie warunków dla dalszego rozwoju sił wytwórczych Polski Ludowej w perspektywie następnego pięcioletnia.

Kongres stwierdza co następuje:

1 W okresie od I Kongresu Polskich Inżynierów i Techników w 1946 r. w Katowicach do II Kongresu kraj nasz dzięki władzy ludowej i jej planowej gospodarce, dzięki coraż wydajniejszej pracy klasy robotniczej, inteligencji pracującej i całego narodu osiągnął wspaniałe wyniki we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego. W szczególności w coraz szybszym tempie rozwija się nasz przemysł. Powstają nowe niemieane dotychczas w Polsce gałęzie przemysłu, uruchamia się zakłady i agregaty, będące wyrazem najnowocześniejszych osiągnięć nauki i techniki. Wzrasta liczba kadr technicznych dzięki rozbudowanemu systemowi szkolenia na wszystkich szczeblach i w zakładach pracy. W roku 1951 ukończyło uczelnie techniczne 7000 inżynierów i techników, w 1952 r. 36 tys. Ustawo o stopniu inżyniera umożliwiła osiągnięcie awansu fachowego blisko 2 tys. najbardziej doświadczonych techników — majstrów. Wzrosła ilość stowarzyszonych w NOT z 11 tys. w 1946 r. do 70 tys. obecnie. Wzrosła ilość wydawnictw technicznych. O ile w roku 1938 wydano 310 tytułów w nakładzie 235 tys. egzemplarzy, to w roku 1952 wydano już 700 tytułów w nakładzie 3.700 tys. egzemplarzy.

2 W coraz szerszym zakresie polska nauka i technika korzysta ze zdobyczy przodującej w świecie nauki i techniki radzieckiej. Radzieckie urządzenia produkcyjne, projekty, radziecka pomoc naukowo-techniczna, radzieckie surowce umożliwiają nam szybko uprzemysłowienie naszego kraju i osiągnięcie znacznego postępu technicznego. Dzięki braterskiej pomocy Kraju Rad wprowadzamy do produkcji nie wczesne zakłady jak Nowa Huta, Dwory, Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie i Osobowina w Warszawie, Dychów, cementownia Wierzbica i wiele innych.

3 Zostały stworzone dla polskiego inżyniera i technika niespolikane dotąd w historii naszego narodu możliwości kształcenia się, zdobywania doświadczeń i praktyki, realizowania najbardziej śmiałych i szerokiej koncepcji i idei technicznych, stosowania i rozpowszechniania najnowszych osiągnięć nauki i techniki. W miarę wzrostu i rozwoju naszej gospodarki i kultury poprawiają się warunki pracy i bytu inżynierów i techników. Wyrazem tego jest szeroki udział inteligencji technicznej we wszystkich zdobyczach socjalnych polskiego ludu pracującego.

4 Wzrosła ilość instytucji obsługujących potrzeby szkoleniowo-techniczne i kulturalne inżynierów i techników. Ilość kursów dokształcających NOT wzrosła od 1949 roku dwukrotnie, a ilość słuchaczy trzykrotnie. Inżynierowie i technicy mogą korzystać szeroko z pomocy instytucji naukowych, uczelni, laboratoriów, które w coraz większym stopniu wiażą swą pracę z potrzebami warsztatów produkcyjnych. Coraz aktywniejszą rolę odgrywają inżynierowie i technicy w rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy. Inżynierowie i technicy stwarzają warunki techniczno-organizacyjne, ułatwiające realizację zobowiązań podejmowanych przez załogi, coraz szerzej podejmują i realizują własne zobowiązania.

Z dnia na dzień zacieśnia się więź inżynierów i techników z racjonalizatorami i przodownikami pracy spośród załóg robotniczych. Rozwijają się inżyniersko-robotnicze brygady racjonalizatorskie, liczni inżynierowie i technicy są racjonalizatorami produkcji.

5 Państwo Ludowe otacza opieką inteligencję techniczną doceniając jej znaczenie i udział w realizacji Planu 6-letniego, najwyższy przed stawiciele Rządu i Partii znajdują dla niej wielokrotne słowa uznania. Wyrazem tego jest wzrastająca szybkość dostaw zbóż z województw: białostockiego i kieleskiego.

Państwo Ludowe daje więc chłopom możliwość wygospodarowania znacznych dodatkowych ilości zbóż na własne cele, żądając w zamian za to jedynie szybkiego wywiązania się z dostaw obowiązkowych. Szybka dostawa leży więc w interesie każdego chłopca. Im szybciej on wykona dostawy, im szybciej wykona je gromada, gmina i powiat, tym szybciej nastąpi zwolnienie od miarek i odsypów, tym dłużej (bo od chwili zwolnienia aż do żniw) mieszkać danego powiatu będą korzyści z tego przywileju. Ci wszyscy, którzy już wykonali swój obowiązek, winni więc dbać również o to, aby spełnili go wszyscy sąsiedzi, by powiat jak najprędzej uzyskał 90 proc. planu.

Zadaniem aktywistów wiejskich, a zwłaszcza aktywistów partyjnych we wszystkich powiatach, jest wyjaśnianie chłopom, że szybkie wywiązanie się z obowiązkowych dostaw leży również w ich osobistym interesie, że od aktywności gromady i gminy, która nie toleruje oporu kulańców, uzależnione jest zwolnienie od miarek i odsypów, uzależnione są do datkowe korzyści.

6 II Kongres Inżynierów i Techników Polskich wzywa wszystkich kolegów, by z całym uporem i w pełni realizowali wraz z klasą robotniczą podjęte zobowiązania dla uczczenia programu Frontu Narodowego i XIX Zjazdu Wielkiej Partii Lenina-Stalina.

NIECH ŻYJE FRONT NARODOWY W WALCE O POKÓJ I PLAN 6-LETNI!

NIECH ŻYJE NASZA UMÓLOWANA OJCZYZNA — POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA!

NIECH ŻYJE UKOCHANY PRZEWÓDCA NARODU POLSKIEGO, TROSKLIWY OPIEKUN INTELIGENCJI TECHNICZNEJ, PREZYDENT BOLESŁAW BIERT!

NIECH ŻYJE WIELKI CHORAŻY POKOJU I WÓDZ CAŁEJ POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI — JOZEF STALIN!

Zespół młodzieżowy z Bydgoskiej Fabryki Obuwia pokonał trudności

Ofiarnie walczą o dodatkową produkcję robotnicy Bydgoskiej Fabryki Obuwia, którzy wykonali już w ramach zobowiązań 3270 par obuwia ponad plan i realizują swoje dzienne zadania wytwórcze w granicach od 102—105 proc.

Szczególnie poważne osiągnięcia ma załoga młodzieżowego warsztatu montażowego nr 422, która jeszcze w sierpniu br. wykonała swój plan za ledwie w 80 proc. W przewyżczeniu trudności produkcyjnych pomógł młodym ZMP-owcom doświadczony majster warsztatu montażowego nr 421 Jan Wróbel. Objął on kierownictwo młodzieżowego warsztatu, usprawnił organizację pracy, uczył młodych robotników lepiej i wydajniej pracować. Wyłoniony spośród czołowych młodzieżowców kolektyw pomagał majstromi Wróbelowi w kierowaniu warsztatem. Na codziennych krótkich naradach zbierali się wszyscy i omawiali wspólnie przebieg wykonania planów produkcyjnych, wskazując na trudności oraz sposoby ich usunięcia. Dzięki temu nie dopuszczono do najmniejszych przerw w pracy i do najkrótszych nawet postojów maszyn. Załoga warsztatu zorganizowała pracę w ten sposób, że każdy robotnik sprawdzał jakość pracy swojego poprzednika, w wyniku czego zmniejszono do minimum ilość poprawek.

Wysiłki te przyniosły pożądaną sukces. Młodzi robotnicy warsztatu nr 422 wysunęli się na czoło załogi Bydgoskich Zakładów Obuwia, znacznie przekraczając zaplanowane wskaźniki jakości, realizując swoje dzienne zadania przeciętnie w 105 proc.

„Staramy się produkować coraz więcej, aby wcielić w życie wielkie zadania programu wyborczego Frontu Narodowego — mówi czołowy majster Jan Wróbel. — Wzorować się będziemy na pracę i doświadczeniach towarzyszy radzieckich”.

Słuchacze Studium Przygotowawczego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika zameldowali w Zarządzie Miejskim ZMP w Toruniu, że przeprowadzili 1200 godzin przy budowie boiska sportowego AZS. Na czyn młodziemców odpowiedzieli profesorowie. Prof. Kazimierz Suwała przeprowadził 20 godzin konsultacji ze słabszymi słuchaczami. Pomocy uczniom opóźnionym w nauce udzielał także prof. Sereda, Wawrzyński, Nowicka, Muszyński i Wiercińska.

W 50 proc. zrealizowali zobowiązania uczniowie Technikum Cukrowniczego w Toruniu, pracując przy niwelacji terenu zabytkowego przy moście drogowym. Dzielnej brygadzie cukrowników udzielał w tych dniach pomocy uczniowie Szkoły Ogólnokształcącej stopnia licealnego i podstawowego im. Mikołaja Kopernika.

Pracownicy Introligatorni CPE i A w Toruniu dzięki realizacji zobowiązań podjętych dla poparcia czynem programu Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b) wykonali plan produkcyjny za miesiąc września 10 dni przed terminem. Tokarze zobowiązali się podnieść normę o 10 proc. Z zadania tego wywiązali się w pełni, przyspieszając tym samym realizację



W czasie obrad Kongresu NOT, w dniu 29 września br. wicepremier Stefan Jędrzychowski wręczył odznaczenia laureatom Nagród Państwowych.

Na zdjęciu: Wicepremier Stefan Jędrzychowski dekoruje prof. dr A. Ryłko, nagrodą I stopnia w dziedzinie nauki za opracowanie i zastosowanie w warunkach polskich metody bocznego wodowania statków.

CAF — fot. Kondracki

Co daje zwolnienie od miarek i odsypów?

W prasie codziennej coraz częściej czytamy: „Powiat taki a taki przekroczył 90 proc. rocznego planu skupu zboża. Chłopi tego powiatu zostali zwolnieni z obowiązków miarek i odsypów”.

Do dnia 29. 9. br. zwolniono od miarek i odsypów 10 powiatów.

Jakie znaczenie ma dla chłopca zwolnienie od miarek i odsypów? Postaramy się wyjaśnić to pokrótce. Otróż każdy chłop, który wiezie zboże do młyna na przemiał w celu otrzymania mąki i otrąb lub kaszy, wnosi opłatę za dokonanie przemiału. I tak np. za przemiał żyta na mąkę 60 proc. opłata od 100 kg wynosi 14 kg żyta, na mąkę 82 proc. — 12,5 kg żyta, za przemiał pszenicy na mąkę 72 proc. opłata wynosi 9 kg pszenicy itp.

Zboże pobierane jako opłata za przemiał są to właśnie miarki. Nazwa ta jest tradycyjna, bowiem dawniej ilość pobieranego zboża odmierzano.

Niezależnie od opłaty, wnoszonej w zbożu, każdy chłop przy przemiale jest obowiązany odsprzedać pewną ilość zboża państwu, np. pszenicy 20 proc., jęczmienia 15 proc. od ogólnej przemiełonej ilości. Te ilości odsprzedane państwu — to odsypy.

Zboże pobrane przez młyny jako miarki oraz odsypy odsprzedawane jest magazynom państwowym, stanowiącym jedną z rezerw państwa w zaopatrzeniu miast w mąkę i inne produkty zbożowe.

Ustawa o dostawach zboża w roku 1952 przewiduje, że obowiązek miarek i odsypów będzie znoszony w tych wszystkich powiatach, które wykonają dostawy w 90 proc. Zniesienie tych obowiązków dla poszczególnych powiatów następuje na podstawie zarządzenia Prezesa Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji.

Zwolnienia z miarek i odsypów zastosowane zostały po raz pierwszy w roku ubiegłym. Obecnie zwolnienie od obowiązków uszczyniania miarek i odsypów obejmuje tylko tych chłopów, którzy przy przemiale wykazały się zaświadczeniem wydanym przez GRN o wykonaniu w całości obowiązkowych dostaw lub zaświadczeniem o zwolnieniu z tego obowiązku.

Ci natomiast, którzy nie wykonali w całości swego planu obowiązkowych dostaw, nie będą mogli korzystać z przywileju zwolnienia od miarek i odsypów, aż do chwili wypełnienia w 100 proc. swych powinności. Zarządzenie to przynajmniej

ulgi dobrem obywatelom, dobrem patriotom, wyklucza zaś tych ociągających się, którzy nie spieszą się z wypełnianiem obowiązków. Jeśli ich nie obchodzi plan, jasne, że nie będzie im się stwarzać dodatkowych ulg.

Chłopi, którzy dostarczyli w 100 proc. zboże, mogą regulować opłaty za przemiał zarówno w zbożu jak i w gotówce, w zależności od tego, jak im jest wygodniej. Opłaty za przemiał w gotówce są niskie i przystępne. Np. za przemiał 100 kg żyta na mąkę 60 proc. płaci się 11 zł, za przemiał 100 kg pszenicy na mąkę 72 proc. — 12 zł. itp.

Chłop, który wypełnił całkowicie swój obowiązek, a powiat odstawił 90 proc. zboża nie podlega również obowiązkowi odsprzedaży państwu pewnych ilości zboża — tzn. odsypów.

W roku ubiegłym szeroko stosowano zwolnienia z miarek i odsypów. I każdemu gospodarstwu przemiała 100 kg pszenicy pozostało 29 kg pszenicy, a przy przemiale 100 kg żyta — 14 kg żyta. Dzięki temu w gospodarstwach chłopskich w całej Polsce pozostała w roku ubiegłym ilość zboża, równająca się w przybliżeniu sumie obowiązkowych

zysków dostaw zbóż z województw: białostockiego i kieleskiego.

Państwo Ludowe daje więc chłopom możliwość wygospodarowania znacznych dodatkowych ilości zbóż na własne cele, żądając w zamian za to jedynie szybkiego wywiązania się z dostaw obowiązkowych. Szybka dostawa leży więc w interesie każdego chłopca. Im szybciej on wykona dostawy, im szybciej wykona je gromada, gmina i powiat, tym szybciej nastąpi zwolnienie od miarek i odsypów, tym dłużej (bo od chwili zwolnienia aż do żniw) mieszkać danego powiatu będą korzyści z tego przywileju. Ci wszyscy, którzy już wykonali swój obowiązek, winni więc dbać również o to, aby spełnili go wszyscy sąsiedzi, by powiat jak najprędzej uzyskał 90 proc. planu.

Zadaniem aktywistów wiejskich, a zwłaszcza aktywistów partyjnych we wszystkich powiatach, jest wyjaśnianie chłopom, że szybkie wywiązanie się z obowiązkowych dostaw leży również w ich osobistym interesie, że od aktywności gromady i gminy, która nie toleruje oporu kulańców, uzależnione jest zwolnienie od miarek i odsypów, uzależnione są do datkowe korzyści.

Fr. S.

Zrealizujemy program wyborczy

Front — to znaczy linia walki, która rozdziela dwa wrogie obozy. Program wyborczy Frontu Narodowego ściśle wytyczył linię walki i cel ofensywy. Po jednej stronie są wszyscy, którzy pragną szczęścia i rozkwitu Ojczyzny — a więc cały naród polski, po drugiej stronie jest świat imperialistycznych zbrodni i jego szmalców w kraju; niedobitków reakcji — spekulantów i kulaków.

Cel walki: to zbudowanie ustroju socjalistycznego, to przekształcenie Polski w kraj wielkiego przemysłu i wielkiej kultury, w kraj dobrobytu.

Linia naszego frontu jest zarazem linią podziału, która biegnie przez cały świat. Z jednej strony skupiają się sily postępowej ludzkości, która walczy o pokój, o życie i sprawiedliwość społeczną.

Po drugiej stronie gromadzą się wyznawcy wojny, śmierci i wyzysku — handlarze krwi. Każdy ucziwy Polak rozumie, że droga do której kroczymy w potężnym obozie ludzi miłujących pokój jest jedynie słuszną, bo zapewnia rozwój narodowej gospodarki i kultury, gwarantuje niepodległość Polski.

Każdy ucziwy Polak zastanawia się nad sformułowaniami naszego programu wyborczego, który nakreśla drogę przyszłych zwycięstw, wychodząc z założeń już osiągniętych zwycięstw mas pracujących. I jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że w obliczu wielkiej kampanii politycznej — wyborów do Sejmu — sięgamy w przeszłość po obrazy wyborczych komedii sanacji. Na te porównania osiągamy tym pełniejszą prawdę o historycznych przemianach jakie dokonywały się w Polsce rządzonej przez lud.

poprawę bytu, rzucały frazesy o „mocarstwie” i rzekomej sile Polski.

Każdy następny sejm obiecywał odrobić to wszystko co zaniedbał po przedni. Każdy następny sejm obiecywał reformy, których nigdy nie spełnił.

Kiedy w roku 1920 ogarnęła lud polski fala płynąca ze wschodu rewolucji, panowie przerażeni o całość swych majątków, zapowiedzieli reformę rolną. Były to przysłówowe „gruszki na wierzbie”.

W roku 1922 ugodowi działacze chłopscy znowu obiecywali chłopu ziemię. Ale za ledwie zdobyli mandaty poselskie — zapomnieli o obietnicy.

Praca dla robotników, ziemia dla chłopów — to była przynęta, przy pomocy której pchali się właściciele majątków i fabryk do mandatów poselskich, aby w sposób coraz bardziej perfidny oszukiwać swoich wyborców i rzekomo w imieniu narodu sypchać Polskę w przepaść upadku.

Gubili kraj, bo im samym dobrze się wiodło w miastach, w których wóczyli się bezrobotni niedarze, w wsiach, w których pachyły z głodu dzieci wiejskich proletariatu.

Była partia, która w czasach zdeptania praw narodu, występowała z własną, zgodną z interesami mas pracujących, platformą wyborczą. Była partia, która okres „komedii wyborczych” wykorzystywała dla mobilizacji narodu do walki z przemocą kapitalistyczną. Komunistyczna Partia Polski. Jej program wyborczy oznaczał Polskę wolną od wyzysku, rządzoną przez lud.

przedstawiciele KPP demaskowali zdradziecką politykę rządu szwajcarskiego obywatela Mościckiego.

Na ulicach miast polskich ukazywały się wtedy napisy:

Bojkotujemy wybory faszystowskie!

Zadamy uwolnienia więźniów politycznych!

Prez. z dyktaturą faszystowską!

Grudziądzcy komuniści głosili prawdę o rzekomych kandydatach na rodu, którzy sięgali po mandaty poselskie. Kim byli ludzie mieniący się przedstawicielami narodu?

Kandydował wówczas w okręgu grudziądzkim sprytny handlarz win — przez Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, dla którego „zasobny stan kupiecki, to obraz Polski silnej i szczęśliwej”.

Kandydował również wiceprezydent miasta Stanisław Michałowski. Zaciekle wróg klasy robotniczej. Bezrobotnych, którzy przychodzili go prosić o pracę wydawał w ręce granatowej policji, a ta nie szczędziła gumowych pałek.

Obaj sanacyjni mianowicy przeszli w wyborach, chociaż Michałowski uzyskał za ledwie 17 procent głosów uprawnionych do głosowania. Sprzedażne komisje wyborcze sprawiły „cud nad urną”. Ale masy pracujące Grudziądzka bojkotowały faszystowskie wybory.

Zbojkotowali je cały naród.

Polityka faszystowskich zdrajców narodu doprowadziła do klęski wrznięwej, do utraty niepodległości kraju.

nej walki dokonać więcej, niż zakładał program wyborczy.

PROGRAM WYBORCZY FRONTU NARODOWEGO — DOKUMENT PRAWDY

Obóz demokracji polskiej, przystępując do wyborów w roku 1947 zwyciężył w warunkach trudnych gospodarczo i politycznie. W dwa lata za ledwie po wyzwoleniu kraju nie mógł legitymować się dorobkiem, jaki posiadamy obecnie.

Kiedy czytamy dziś słowa programu wyborczego Frontu Narodowego, oglądamy się na drogę przebytą dotychczas, aby z radością stwierdzić, że wielkie przemiany społeczno-gospodarcze dotarły do każdego zakątka Polski.

Zmienili się nawet krajobraz kraju — wyrosły wielkie budowle socjalizmu, nowe fabryki i osiedla mieszkaniowe.

W samym tylko województwie bydgoskim powstała od podstaw Fabryka Tworzyw Sztucznych w Wąbrzeźnie, Zakłady Wytwórcze Aparatury Niskiego Napięcia w Toruniu, Zakłady Naprawcze Samochodów w Solcu Kujawskim. Rozbudowały się zakłady przemysłu odzieżowego i obuwniczego, stare zacofane fabryczki kapitalistyczne przetwarzają się w nowoczesne obiekty przemysłowe.

Zrujnowane rolnictwo pomorskie dzwignęło się szybko dzięki pomocy władzy ludowej.

W 1952 roku już 13 procent ogólnej powierzchni gruntów zostało zasianych kwalifikowanym ziarnem.

Ponad 230 spółdzielni produkcyjnych gromadzi przodujących chłopów, którzy dzwignają wieś z zacofania.



Specjalną atrakcją dla dzieci w Warszawskim Zoo jest przejazdka wózkami z oryginalnym zaprzęgiem. GAF — fot. Dąbrowiecki

Znamy dumną prawdę o komunistach polskich, którzy organizowali bojkot wyborów w roku 1935, kiedy faszystowska konstytucja Berez i więzień i faszystowska ordynacja wyborcza brutalnie pogwałciły prawa i wolności narodu.

Na robotniczych wiecach, które próbowali rozbić endecy bojówka rze pod osłoną granatowej policji,

za reformę rolną, która przez dwa dziesięcia lat była pustą obietnicą samowładnych rządów, oddawał życie żołnierzy i Armii w boku radzieckich przyjaciół pod Lenino, przelewał krew partyzant Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. Na pierwszym zwolonym skrawku Polski, chłop od razu otrzymał ziemię.

Władza ludu pracującego rozpoczęła trudną walkę o urzeczywistnienie programu Manifestu Lipcowego. Przdająca siła narodu PPR, porwała naród do odbudowy wojennych zniszczeń. Ale w wielu sercach budziły się wątpliwości i wahania.

Czy ten rząd spełni obietnice? A może, tak jak poprzednie...

W okresie międzywojennego dwudziestolecia wieś pomorska nie znała takich urządzeń, jak izby porodowe, ośrodki zdrowia, żłobki... A dzisiaj mamy już na wsi 96 ośrodków zdrowia, 34 izby porodowe, 13 sezonowych żłobków.

Sanacyjni dygnitarze snuli nieradne mrzonki o „Pomorzu Wielkim”, podczas gdy w praktyce wzrastały na ziemi pomorskiej głód i bezrobocie, a przeszło 55 proc. dzieci objętych nauczaniem mogło za ledwie ukończyć 1-klasową szkołkę.

Rzucali napuszone frazesy o utworzeniu wyższej uczelni na Pomorzu: „Trzy największe miasta Wielkiego Pomorza: Bydgoszcz, Gdynia i Toruń będą niewątpliwie rywalizować między sobą o palmę pierwszeństwa w tworzeniu i zdobywaniu siedziby uniwersyteckiej” — pisał sanacyjny publicysta w 1937 roku.

Za słowami nie szły czyny.

Dopiero w roku 1945 władza ludowa, pomorska klasa robotnicza — pod przewodnictwem Partii, utworzyła to ruński uniwersytet, na którym kształcą się dzisiaj przeszło 3 tysiące młodzieży.

Powstała w Bydgoszczy Wieczorowa Szkoła Inżynierska. A 29 procent ogólnej sumy budżetu województwa przeznaczają się na zaspokojenie potrzeb oświatowych.

Prawdę słów programu wyborczego Frontu Narodowego potwierdza samo życie.

Realne, wielkie i śmiałe perspektywy naszego programu wyrastają z dokonanych zwycięstw. Nie ma w nim pustych obietnic. Bo jakże nie wierzyć, że w roku 1960 osiągniemy 10-krotny wzrost produkcji w porównaniu z przedwojenną, jeżeli już dzisiaj osiągnęliśmy wzrost trzykrotny!

Nasz program wyborczy jest własnością narodu. I cały naród walczyć będzie o realizację jego wytycznych, skupiając się wokół klasy robotniczej, wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w szeregach Frontu Narodowego.

W styczniu 1947 roku Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych ogłosił program wyborczy. Nie obiecywał żadnych cudów, uzależniał zdobycze od wysiłku mas pracujących.

A jednak podbił umysły i serca narodu, chociaż mikołajczykowskie podziemie prowadziło wrogą propagandę, nie wahając się uciekać do skrytobójczych mordów.

Większość narodu zrozumiała, że zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, szybka odbudowa kraju i Warszawy, likwidacja bezrobocia i wzrost zatrudnienia, rekonstrukcja przemysłu i gospodarcza odbudowa wsi, oznaczają zabezpieczenie niepodległości i niezawisłości Polski.

A polityka mikołajczykowskich agentów imperializmu oznaczałaby na nowo oddanie kopalni i fabryk w ręce obcych kapitalistów, oddanie ziemi w ręce obszarników — oznaczałaby utratę niepodległości.

Zycie wykazało prawdę programu wyborczego z roku 1947. Prawdę, głoszoną przez partię polskiej klasy robotniczej, która tworzy trzon Frontu Narodowego.

W ciągu pięciu lat, które dzieli nas od wyborów 1947 roku zrealizowaliśmy zwycięsko trzyletni plan odbudowy kraju, wkręciliśmy w Sześciolatkę, aby w warunkach trud

Młodzież niemiecka nie chce służyć zbrodniczym planom Adenauera

W Domu Młodzieży przy ulicy Unter den Linden w Berlinie zebrała się młodzież, wśród której znajdowało się 12 zbiegów z Niemiec zachodnich, którzy poprosili władze Niemieckiej Republiki Demokratycznej o udzielenie im prawa azylu.

Wszyscy młodzi zbiegowie, to członkowie założonego przez burmistrza miasta Kreuzberg Kressmanna instytucji młodzieżowej p. n. „Soziale Jugendwerk”. Instytucja ta, założona w maju 1951 r. ma rzekomo na celu „opiekę” nad młodzieżą.

Jak ta „opieka” wygląda opowiada 18-letni Günter Schoppke. Młodzież zamieszkała w bursach „Jugendwerk” musi zobowiązać się do półrocznej służby, za co otrzymuje utrzymanie i 75 fenigów dziennie zółdu. W bursie panuje reżym wojskowy. Największy nacisk kładzie się na wyszkolenie polityczne, które obliczone jest na wzbudzenie nienawiści do NRD i krajów demokracji ludowej. Stałymi gośćmi burs są oficerowie amerykańscy, werbujący młodzież w szeregi armii amerykańskiej. Wiele zainteresowania okazują tej młodzieży również centrale szpiegowskie, mające na celu zyskać nie młodych ludzi dla swych brudnych celów.

Günter Schoppke opowiada w dalszym ciągu, że mieszkańcy domów młodzieżowych pracują dla amerykańskich jednostek wojskowych. Opiekę nad młodzieżą sprawują byli „naziszi” m. in. były SS Obersturmführer Lüdtkke. Członkowie „Jugendwerk” zmuszeni są brać udział w wszystkich prowokacyjnych demonstracjach, rozbijaniu manifestacji pokojowych itp.

Przybyliśmy do Niemieckiej Republiki Demokratycznej — kontynuuje 18-letni Günter, bo nie chcemy służyć interesom amerykańskich imperialistów, dążących do rozpękania nowej wojny i ich popleczenia, wciągających siłą nieświadomą młodzież w szeregi nowego Wehrmachtu.

Wiemy, że tutaj w Niemieckiej Republice Demokratycznej młodzież uczy się, pracuje w obranym zawo-

dzie, ma zapewnioną pracę po ukończeniu szkoły. Widzieliśmy młodych przy budowie Alei im. Stalina, chcemy być razem z nimi, chcemy budoować pokojowe Niemcy.

Drugi z grupy chłopców Helmut Richter opowiada, że chciano zwerbować go do centrali szpiegowskiej. 18-letni Edwin Grabandt — sierota, na zapytanie dlaczego przybył z Berlina zachodniego do sektora demokracji odpowiedział:

„W niedziele często przychodziłem tutaj. Widziałem młodych w moim wieku, na ich twarzach nie było wi dać troski o byt, o dzień jutrzejszy. Rozmawiałem z nimi, dowiedziałem się, że się uczą, zarabiają, nie wiedzą co znaczy być bezrobotnym i bez dachu nad głową. Postanowiłem uciec stamtąd — chcę tak jak inni młodzi brać udział w budowie pokojowych Niemiec”.

Tak opowiadali chłopcy, którzy zrozumieli do czego dąży klika adenauerowskich zdrajców.

„Brońcie się, nie dajcie się użyć jako ślepe narzędzie dla nowej wojny — naród niemiecki jest z wami!” — tymi słowami zakończył młodzi uciekinierzy odezwę wysłaną do swych byłych towarzyszy pracy z „Jugendwerk”.

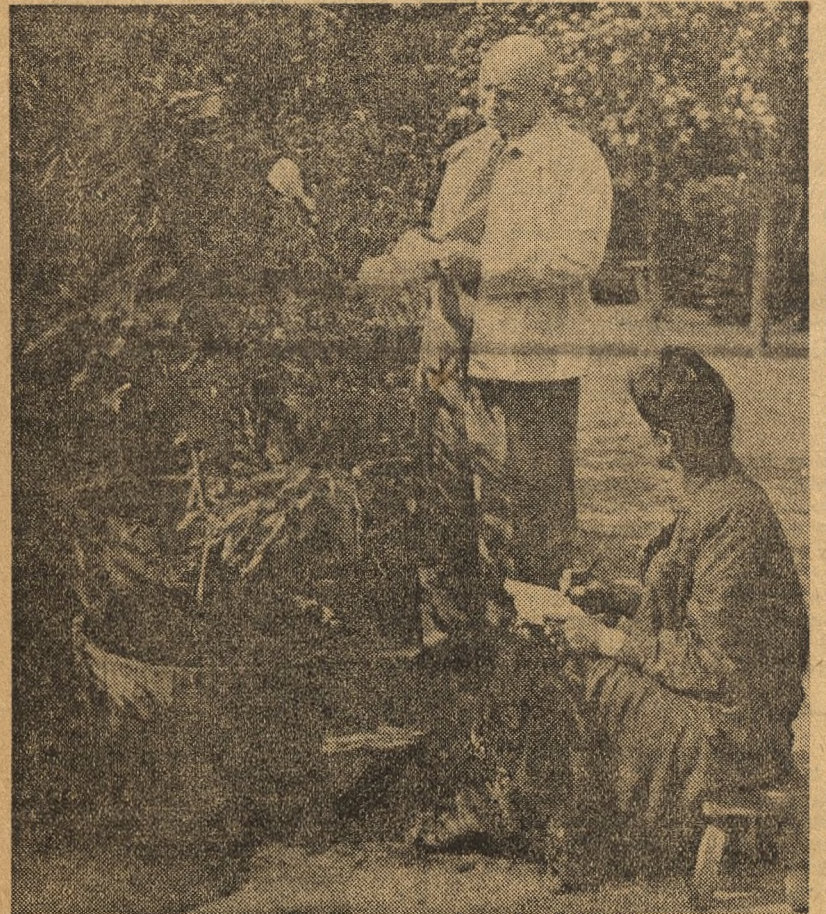
Rząd Adenauera nie ma pieniędzy na zaspokojenie potrzeb młodzieży, nie znajduje funduszy na tworzenie szkół, ale wydaje miliony marek na tworzenie związków w rodzaju „Soziale Jugendwerk”, których najważniejszym celem jest wypaczenie charakterów młodzieży, wychowywanie ich w nienawiści do wszystkiego, co służy postępowi i pokojowi.

A jednak młodzież zachodnio-niemiecka coraz jaśnieji widzi właściwy cel polityki adenauerowskiej, bo gdy urządzono w Niemczech zachodnich ankietę na temat reemigracji, 84 proc. młodzieży opowiedziało się przeciwko służbie wojskowej.

Nie pomaga terror adenauerowskiej policji. Młodzież niemiecka jednoczy się do wspólnej walki o pokój.

OBRAZUNKI Z PRZESZŁOŚCI

Naród polski zna już nie jeden program wyborczy. Przez dwadzieścia lat rządów burżuazji i obszarńnictwa 5 razy odbywały się wybory do sejmu i senatu. 5 razy sprzedający rząd i burżuazyjne partie stojące na jego usługach obiecywały narodowi



W Miczurinsku, w obwodzie Tambowskim, w sadach gdzie Miczurin tworzył nowe gatunki roślin, pracuje jego najbliższy współpracownik i kontynuator — laureat Nagrody Stalinowskiej, członek Akademii Nauk — Paweł Jakowlew, NA ZDJĘCIU: Paweł Jakowlew. Fot. — CAF

NASZ PIERWSZY PROGRAM WYBORCZY

W styczniu 1947 roku Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych ogłosił program wyborczy. Nie obiecywał żadnych cudów, uzależniał zdobycze od wysiłku mas pracujących.

A jednak podbił umysły i serca narodu, chociaż mikołajczykowskie podziemie prowadziło wrogą propagandę, nie wahając się uciekać do skrytobójczych mordów.

Większość narodu zrozumiała, że zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, szybka odbudowa kraju i Warszawy, likwidacja bezrobocia i wzrost zatrudnienia, rekonstrukcja przemysłu i gospodarcza odbudowa wsi, oznaczają zabezpieczenie niepodległości i niezawisłości Polski.

A polityka mikołajczykowskich agentów imperializmu oznaczałaby na nowo oddanie kopalni i fabryk w ręce obcych kapitalistów, oddanie ziemi w ręce obszarńników — oznaczałaby utratę niepodległości.

Zycie wykazało prawdę programu wyborczego z roku 1947. Prawdę, głoszoną przez partię polskiej klasy robotniczej, która tworzy trzon Frontu Narodowego.

W ciągu pięciu lat, które dzieli nas od wyborów 1947 roku zrealizowaliśmy zwycięsko trzyletni plan odbudowy kraju, wkręciliśmy w Sześciolatkę, aby w warunkach trud

Alleja Zatrębowa

W styczniu 1947 roku zrealizowaliśmy zwycięsko trzyletni plan odbudowy kraju, wkręciliśmy w Sześciolatkę, aby w warunkach trud

Okrągła liczba dziesięciu tużinów koncertów w ciągu sezonu 1951/52, 120 występów (w czym 62 we własnej siedzibie, a 58 w terenie) — to nie mało. Nie każdy zdaje sobie sprawę z tego, ile to pracy i czasu trzeba zużyć na przygotowanie jednej „premiery” koncertowej! A cóż dopiero, kiedy tyle różnych barwnych programów, całych cykli, z których każdy zawierał po kilka cennych pozycji z literatury muzycznej światowej, ze szczególnym uwzględnieniem polskiej muzyki narodowej i naszych braci Słowian.

W ubiegłym roku mogliśmy zaobserwować, jak szczerze i bezpośrednio reagują na nasze koncerty symfoniczne robotnicy fabryczni, pracownicy PGR-ów, młodzież szkolna i te wszystkie niezmiernie miłe audytoria, złożone z nowego słuchacza niezaprawowanego szmira, a zawsze wypowiadającego bez skrępowania swe zdanie czy też krytyczne uwagi. Pamiętamy serdecznie, kiedy w Brodnicy w związku z otwarciem Powiatowego Domu Kultury, którego dokonał minister Kultury i Sztuki Stefan Dębowski. Występowaliśmy wówczas z bogatym programem „składanym” na zmianę z amatorskimi zespołami wiejskimi produkującymi tanie i pięknie regionalne. Nie zapomniemy pobytu w wsi Kobylniki, gdzie koncertowaliśmy dla pracowników PGR-ów. Mamy żywo w pamięci entuzjazm publiczności robotniczego Włodawka, która doceniając nasz wysiłek nie tylko muzycznie, ale i organizacyjny szczerze zapelniała salę każdego comiesięcznego koncertu i żąda zwykle nie przedko kończących się bisów. W Świeciu 900 osób przybyło na koncert w okresie Dni Oświaty, Książki i Prasy, który dawaliśmy na zmianę z wie-

POMORSKA ORKIESTRA SYMFONICZNA na prognozu sezonu 1952/53

skimi zespołami dziecięcymi. A ostatnio w dniu Dożynek Ogólnopolskich 7 września br. brałmisy udział w uroczystościach chopinowskich w Szafarni i Ryplinie. I znów nasze koncerty słuchane były i w zamkniętej sali kina i na estradzie plenerowej, przez tysiączne rzesze ludności wiejskiej. I znów wiazaliśmy nasz program z występami zespołów amatorskich, jak Domu Harcerza z Plocka, chóru „Arion” z Bydgoszczy, Pałuckiego Zespołu Pieśni i Tańca z Góry, i tak następowało w ubiegłym sezonie bratanie dwu gałęzi ruchu artystycznego: zawodowców i amatorami. Niesposób nie wspomnieć o jeszcze dwu poważnych osiągnięciach. Jedno to wykonanie drugiego, najpiękniejszego obrazu z baletu góralskiego „Harnasie” w 15 rocznicę zgonu Karola Szymanowskiego. Godnym podkreślenia jest fakt, że do współpracy z orkiestrą przystąpiły chóry amatorskie: Konserwatorium z Torunia pod kierownictwem Pawła Malinowskiego i Zw. Zaw. Kolejarzy, który przygłowił Feliksa Tomaszewskiego. Drugim wydarzeniem równie miary było wykonanie IX Symfonii Beethovna z udziałem amatorskich chórów Bydgoszczy. Niestety brak miejsca nie pozwala na wymienianie nazwisk i wyliczanie wielu innych ważnych momentów ubiegłego sezonu, takich np. jak organizowanie obecnie wspólnie z ORZZ cykl koncertów w ramach akcji wyborczej,

których już dwa się odbyły: w Charyzowie i PZBM

Jakie wnioski można wysunąć z tych kilku uwag?

Oto stwierdzamy, że dzięki celowej konsekwentnie przeprowadzanej polityce kulturalnej Polski Ludowej, mającej na celu upowszechnienie kultury muzycznej dokonuje się przełom w życiu muzycznym naszego województwa. Coraz więcej słuchaczy na wsi i w miastach robotniczych, coraz więcej chłopów i robotników na salach koncertowych, coraz wyższa i ściślejsza współpraca z ruchem amatorskim. W ten sposób budujemy na naszym odcinku kulturalnym trzęby Frontu Narodowego. A jakie wnioski wynikają stąd dla naszej dalszej działalności? Pragniemy w większym stopniu obsłużyć w przyszłym sezonie odcinek wiejski. Zamiasz dwu tegorocznych, planujemy w przyszłym roku 6 koncertów symfonicznych dla ludności wiejskiej w ramach uroczystości chopinowskich, które przebiegać będą pod znakiem „szlaku Chopina” od Plocka przez Lipno, Kikół, Ryplin, Szafarnię, Golub — Dobrzyń, Kowalewo i Toruń. Chcemy, aby Zarząd Okręgowy PGR w większym niż w tym roku stopniu docenił znaczenie naszej akcji i umożliwił nam realizację 6 dalszych zaplanowanych koncertów dla wsi. Pragniemy dalej wiazać się z amatorskim ruchem śpiewaczym wykonując wspólnie nawet najpowa-

żniejsze pozycje repertuaru symfonicznego. W tym celu nawiązaliśmy ściśle współpracę z chórem „Arion”. Pragniemy wreszcie, aby szersze niż dotychczas rozmiary osiągnął patrol muzyczny zawodowców nad działalnością wiejskich zespołów świetlicowych. Piszący te słowa, który w związku z akcją Frontu Narodowego zobowiązał się w ciągu nadchodzącego sezonu czuwać nad repertuarem zespołu ze wsi Góra, być ich doradcą artystycznym, współdziałać w układaniu dla nich pieśni i tańca na chór, orkiestrę i opracowywać cenny folklor zebrany przez ich świetlicowych kierownika Gabriela Leśniewskiego, wzywa swych kolegów dyrygentów, koncertmistrzów i pedagogów do podjęcia dalszych zobowiązań w zakresie patrolowania.

Należałoby teraz powiedzieć kilka słów o naszych planach programowych na najbliższą przyszłość. Wzorem innych gałęzi naszej gospodarki narodowej Pomorska Orkiestra Symfoniczna też ma swój 6-letni plan, a obecnie zbiera się materiały na okres jeszcze dalszy. Zaledwie w skrócie zdolamy podać plan na nadchodzący sezon 1952/53.

I tak zaplanowano 3 cykle: utwory J. S. Bacha, żywe wydanie dzieł Mięczyława Karłowicza (co znaczy, że wszystkie jego utwory będą przez nas wykonane w tym roku) — wreszcie muzyka kompozytorów rosyjskich nale-

żących do grupy „potężnej piątki”: Borodina, Mussorgskiego, Rimski-Korsakow, Balakirew, Cezar Ciu (uczeń Stanisława Moniuszki). Wiele utworów, tych właśnie kompozytorów będzie przygotowanych przez naszą orkiestrę już w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, niektóre będą wykonane tuż po inauguracji miesiąca, kiedy to usłyszymy po raz pierwszy na Pomorzu genialną symfonię nr 5 op. 47 Dymitra Szostakowicza i wykonywany już poemat o Stalinie Chaczaturiana.

Usłyszymy także kompozycje innych rosyjskich kompozytorów, jak: S. Prokofiewa, A. Glinki, A. Dargomyżskiego, A. Glazunowa, M. Glińskiego, A. Liadowa i utwory Piotra Czajkowskiego i Sergiusza Rachmankowa. Fragmenty operowe z Borysa Godunowa i Rusalki w wykonaniu Antoniego Majaka uzupełnią ten bogaty program. Dla zobrazowania wpływu muzyki rosyjskiej na twórczość innych kompozytorów wykonamy fragmenty z „Pelleasa i Melisandy” Debussyego, opery napisanej po powrocie z Rosji, oraz wspólne wielkie dzieło — rosyjsko-francuskie, a mianowicie „O-brazki z wystawy”, skomponowane przez Mussorgskiego pod wpływem wystawy obrazków V. Hartmana (1814) na fortepian, a wspaniale i bogato zinstrumetowane przez niedawnego zmarłego Franuza Ravela, który obustawiając tę muzykę dał wyraz zachwytu i pozostawił wieczną pamiętkę

swego uwielbienia dla Mussorgskiego.

Brak miejsca nie pozwala na podanie wszystkich naszych planów... ale musimy wspomnieć, że zaraz po nowym roku przemówi do nas Aleksander Skriaśin przez swój koncert fortepianowy fis-moll — natchniony przez muzykę Chopina.

Nie zatrzymując się dłużej nad muzyką Schumanna (Symfonia IV — d-moll), E. Griega (koncert fortepianowy) — sygnalizujemy poemat symfoniczny niedawnego zmarłego Ryszarda Straussa „Śmierć i wyzwolenie”, powtórzenie Scherza P. Dukasa napisanego pod wpływem ballady Goethego „Uczeń czarnoksiężnika” (Zauberlehrling).

Pomorska Orkiestra Symfoniczna nie zapomni też o wielkim rewolucyjnym muzycznym Beethovenie, dając jego symfonię (D-dur nr 2 i A-dur nr 7), zagra też Moniuszkę (Sonety krymskie, Bajka, Paria itd. itd.). Powtórzymy także Harnasie w dniu 1-majowego Święta Pracy obok innych wspaniałych naszych dzieł szkoły słowiańskiej z przodującą muzyką rosyjską.

Kończąc ten pobieżny artykuł o tylu ważnych i najistotniejszych zagadnieniach — z przykrością stwierdzam, że wyczerpałem za ledwie połowę naszego tegorocznego planu repertuarowego! A dlaczego?.. bo gdyśmy planowali — było przy „warsztacie dyrygenckim” nas dwóch: Roman Mackiewicz i Olgierd Straszynski. To, co podałem — to jedynie norma, którą ma wykonać Straszynski.

Olgierd Straszynski dyrygent Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej